VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 7)
z dnia 11 stycznia 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 7)

11 stycznia 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat planowanych działań resortu;

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 r.;

– rozpatrzenie wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Mucha** minister sportu i turystyki, **Grzegorz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki oraz **Jacek Foks** i **Katarzyna Sobierajska** podsekretarze stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Rafał Szmytke** prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, **Adam Krzesiński** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Damian Drobik** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu, **Grzegorz Buczyński** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli, **Bogusław Gałązka** dyrektor Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych, **Jan Falkowski** członek zarządu Wojskowej Federacji Sportu, **Gustaw Zaleski** dyrektor generalny Krajowej Izby Sportu, **Robert Szaj** wiceprezes zarządu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, **Mieczysław Borowy** prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, **Dariusz Abramuk** sekretarz generalny Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego, **Wacław Hurko** zastępca przewodniczącego Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, **Jacek Korczak-Mleczko** rzecznik prasowy w Polskim Związku Podnoszenia Ciężarów, **Tadeusz Wróblewski** sekretarz generalny Polskiego Związku Kajakarskiego, **Hanna Archicińska-Gajewska** – główny specjalista ds. legislacji w Kancelarii Prezydenta RP oraz **Andrzej Grzesiński** członek Business Centre Club.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Miller** legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Stwierdzam kworum. Wobec tego, iż nie wniesiono zastrzeżeń w kwestii protokołów z posiedzeń Komisji z dni 20 oraz 21 grudnia, stwierdzam, że Komisja protokoły te przyjęła.

Witam panie i panów posłów. Witam również licznie przybyłych na posiedzenie gości. Proszę przyjąć, że powitania w dniu dzisiejszym będą dość ogólne, z imienia i nazwiska powitam tylko panią minister sportu i turystyki Joannę Muchę. Jest to pierwsze oficjalne spotkanie z nowym resortem i jego szeroko reprezentowanym kierownictwem. Jeśli dobrze rozumiem, pani minister w dniu dzisiejszym przedstawi nam całą swoją ekipę. Jej członkowie zostaną przedstawieni z imienia i nazwiska. Dajmy chwilę pani minister, aby mogła rozejrzeć się po sali i zobaczyć, kogo będzie musiała nam przedstawić. Myślę, że będzie to fajny sposób rozpoczęcia posiedzenia Komisji.

Chcę jeszcze powitać sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Adama Krzesińskiego, i innych moich przyjaciół, którzy są tu zawsze z nami, na czele z Tadeuszem Wróblewskim oraz przedstawicielami Olimpiad Specjalnych Polska. Serdecznie wszystkich witam na pierwszym posiedzeniu w roku 2012. Mamy nadzieję, że nasza współpraca na rzecz polskiego sportu będzie bardzo dobra, nie tylko z racji organizacji Euro 2012, ale i ze względu na olimpiadę. Niech tych medali będzie więcej, niż te magiczne dziesięć, które w Polsce określa się, jako granicę przyzwoitości.

Wielce szanowni państwo, posiedzenie w dniu dzisiejszym jest bardzo ważne. Porządek dzienny przewiduje trzy punkty: informację Ministra Sportu i Turystyki na temat planowanych działań resortu – co można nazwać exposé pani minister, rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 r – czyli dla pierwszego półrocza tego roku oraz rozpatrzenie wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie.

Porządek składa się z trzech punktów, a więc jest dość obfity. Proponuję, aby nikt nie wnosił żadnych poprawek. Jeśli jednak ktoś chciałby przegłosować w tym porządku jakieś zmiany, to oczywiście będzie to możliwe. Nie słyszę zgłoszeń.

Wobec braku wniosków formalnych, co do zmiany porządku dziennego posiedzenia Komisji stwierdzam, że Komisja porządek dzienny przyjęła. Nie zwlekając dłużej, oddaję głos pani minister sportu i turystyki i przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego, który przewiduje informację pani minister na temat planowanych działań resortu. Jeśli możemy prosić o przedstawienie najważniejszych kwestii oraz członków nowej ekipy ministerstwa, byłbym bardzo wdzięczny. Oddaję pani głos.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak państwo wiedzą, w „poprzednim życiu" byłam nauczycielem akademickim. Tacy nauczyciele są zaprogramowani na 45 minutowe pakiety informacji. Myślę, że wytrzymają państwo wykład dwa razy po 45 minut.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Może przedstawię najpierw nasz bardzo młody i odważny zespół. Sekretarzem stanu w ministerstwie jest Grzegorz Karpiński. Koledzy i koleżanki posłowie doskonale znają pana Grzegorza. Jest on z wykształcenia prawnikiem i był przedstawicielem Sejmu w sprawach, które toczyły się przed Trybunałem Konstytucyjnym. Był również członkiem komisji śledczej. W ministerstwie będzie odpowiadał za wszystkie sprawy prawne, a także pod jego jurysdykcję będzie podlegał Departament Infrastruktury.

Pan minister Jacek Foks został powołany do swojej funkcji niedawno. Jest to tak zwany awans wewnętrzny, na którym mi bardzo zależało. Pan Foks był dyrektorem Departamentu Analiz i Polityki Sportowej. Zawsze nazywam ten departament departamentem strategii i muszę dopytywać się o pełną nazwę. Pan minister będzie odpowiadał za ten departament, a także za departamenty związane ze sportem – Departament Rozwoju i Promocji Sportu oraz Departament Sportu Wyczynowego. Te departamenty będą w jurysdykcji pana Jacka Foksa.

Oto znana państwu dobrze pani minister Katarzyna Sobierajska. Będzie jej podlegał Departament Turystyki i Polska Organizacja Turystyczna oraz Departament Współpracy Międzynarodowej.

Zespół jest bardzo młody. Najmłodsze są w nim dwie kobiety, co jest oczywiste. Wydaje mi się, że będzie nam się świetnie pracowało. Jeśli chodzi o stanowisko ministra, to bezpośrednio pode mnie podlegało będzie Biuro do Spraw Euro 2012 oraz Departament Ekonomiczno-Finansowy. Te dwa departamenty podlegają w tym rozdaniu bezpośrednio pod ministra. Chciałabym zmierzać w kierunku, aby po rozgrywkach Euro 2012, bezpośrednio pod stanowiskiem ministra nie było żadnych departamentów, być może poza jakimś departamentem kontroli. Chciałabym być osobą, która koordynowałaby całość pracy ministerstwa.

Opowiadając o moim obecnym tu na sali świetnym zespole, chciałabym powiedzieć na początku o pani dyrektor Aleksandrze Plucińskiej, która jest szefową Departamentu Infrastruktury Sportowej. Bardzo wysoko cenię jej pracę. Nie wiem czy jest z nami w tej chwili pani dyrektor Pleczeluk. Odpowiada ona za Departament Ekonomiczno-Finansowy. Pani dyrektor Maria Napiórkowska odpowiada za Departament Turystyki. W Departamencie Rozwoju i Promocji Sportu obowiązki dyrektora pełni pan Kudlik, który jest znany państwu i obecny podczas tego posiedzenia. Departamentem Sportu Wyczynowego zajmuje się pan dyrektor Eliasz, ale w dniu dzisiejszym jest, niestety, nieobecny. Znają państwo dyrektora Eliasza. W jego zastępstwie jest pan dyrektor Wojciech Wasiak. Jeszcze nie nauczyłam się wszystkich nazwisk, za co przepraszam. Dyrektorem Departamentu Prawnego jest pan Piotr Kudelski. W Biurze do Spraw Euro 2012 dyrektorem jest pan Dariusz Buza. Są z nami jeszcze obecne dwie bardzo ważne osoby – pan dyrektor… przepraszam, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej Rafał Szmytke.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jak to człowiek potrafi się obrazić, że go tytułują dyrektorem.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Jest też z nami pan dyrektor Damian Drobik, który od wczoraj jest dyrektorem COS. Mam na myśli ten główny COS – jest szefem wszystkich szefów. Należy mu pogratulować. Chcę zaznaczyć, że jest to droga ku świetnej karierze, dlatego że poprzedni dyrektor COS, pan Tomasz Lenkiewicz, został niedawno powołany na stanowisko wiceministra Skarbu Państwa. Będzie się zajmował prywatyzacją. Tak więc, panie dyrektorze, przed panem otwarta droga.

W kwestii zespołu to chyba tyle. Powiem teraz kilka słów na temat naszych zamierzeń, prac i aktywności. Celowo rozbijam ten temat na kilka kwestii. Z jednej strony, są to zamierzenia, z drugiej – aktywności. Zaraz wytłumaczę, dlaczego to robię. Na początek muszę wspomnieć o czterech zastrzeżeniach. Dwa miesiące, jak doskonale państwo wiedzą, to dopiero początek funkcjonowania resortu i nie opracowano jeszcze wszystkich kwestii wartych analizy. To krótki czas i będziemy musieli dalej procedować. Drugie zastrzeżenie – są kwestie, których nie poruszę, bo nie będę mówiła o wszystkich planach ministerstwa. Można je potraktować, jako idące tym samym trybem, którym były prowadzone do tej pory. Wydaje mi się to w miarę oczywiste. Trzecie zastrzeżenie – jest kilka procesów, o których pragnę państwa poinformować, ale jeszcze nie w tej chwili, a za jakiś czas. Wiem, że prawdopodobnie te kwestie będą poruszone w pytaniach, ale od razu pragnę zaznaczyć, że o relacjach w PZPN można mówić dużo, ale nic raczej państwu o tym dziś nie powiem. Opowiadanie o tych zagadnieniach mogłoby spowodować, że pewne rozwiązania mogłyby być później niemożliwe do wykorzystania. Czwarte zastrzeżenie, jeśli państwo pozwolą – poproszę o to, aby na temat turystyki o zamierzeniach resortu opowiedziała pani minister Sobierajska.

Szybko teraz przystąpimy do omówienia tematu. Poruszę wpierw, tak jak mówiłam, kwestie aktywności resortu. Dwa tematy pochłaniają obecnie najwięcej czasu i energii naszego ministerstwa. Nie są one zamierzeniami naszej pracy, a zobowiązaniami, które powstały przed moim przybyciem do resortu. Pierwsza kwestia to Euro 2012, a druga to Stadion Narodowy. Jeśli chodzi o Euro 2012, to zmieniła się struktura wielu ciał kolegialnych, które powołano jeszcze w poprzedniej kadencji. Mam tu na myśli chociażby Komitet ds. Bezpieczeństwa, któremu przewodniczył pan generał Rapacki. Z powodu odejścia pana generała cała ta struktura uległa zmianie. Obecnie to ja będę szefowała temu komitetowi bezpośrednio, jak ustaliliśmy w gronie trzech ministrów. Tych trzech ministrów będzie stanowiło pewnego rodzaju trzon tego komitetu. Będą to panowie ministrowie Boni, Sikorski oraz ja. Jesteśmy w chwili obecnej na absolutnym finiszu przygotowywania dokumentów do zmiany aktów prawnych, które wymagają zmiany – przykładowo, dlatego że nie ma już Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Niektóre kwestie będzie trzeba dostosować do obecnej sytuacji. Chcemy jednocześnie pójść krok dalej i wraz z powołaniem komitetu powołać dalsze jednostki, które są niezbędne do zarządzania projektem: sztab centralny, sztaby w poszczególnych miastach i zacząć wprowadzać w życie harmonogram, który jest przypisany do tego przed-

sięwzięcia. Ten harmonogram przewiduje ujednolicenie wszelkich procedur, które będą wprowadzone w tych miastach, związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas mistrzostw i dobrej jakości Euro.

Na początku marca bieżącego roku rozpoczynamy testy różnych sytuacji, które mogłyby mieć miejsce podczas mistrzostw. Najpierw będą to testy sytuacji uznanych za standardowe, następnie przetestujemy te nietypowe. Mamy osiągnąć stan gotowości w połowie maja, tak aby mieć trzy tygodnie w bezpiecznym zapasie, jeśli byłoby trzeba coś jeszcze doszlifować.

W dniu dzisiejszym spotkałam się z przedstawicielami UEFA oraz z panem Kallenem, który opiekuje się organizacją Euro. Takie spotkania będą się odbywały raz na dwa tygodnie. Spotkania naszego sztabu będą się odbywały raz w tygodniu. Ta praca, jak państwo widzą, jest naprawdę bardzo intensywna.

Do dnia 31 stycznia mam przedstawić Radzie Ministrów sprawozdanie na temat gotowości do Euro. W marcu będę przedstawiała państwu sprawozdanie z przygotowań do mistrzostw. To olbrzymia praca, ale jestem pozytywnie zaskoczona poziomem zaawansowania tych prac. Pozostaje jednak kwestia przejęcia i zmiany niektórych ciał podlegających ministerstwu. To jest pewnego rodzaju wyzwanie i musimy przeprowadzić te zmiany szybko. Później w tym roku będzie trzeba podsumować wszystkie przygotowania związane z Euro, rozliczyć i zamknąć spółkę PL.2012, tak jak przewidziano w jej założeniach. Wydaje mi się jednak, że to nie będzie nadzwyczajne wyzwanie.

Druga kwestia – trwają w chwili obecnej ostateczne przygotowania przed dwoma meczami testowymi na Stadionie Narodowym. Przypomnę, że dnia 1 lutego odbędzie się pierwszy mecz testowy, a pod koniec lutego – drugi. Trwają ostatnie prace wykończeniowe – uzyskaliśmy zgodę na użytkowanie Stadionu Narodowego. Za chwilę, właściwie jest już to opóźnione, czeka mnie wypracowanie tak zwanego modelu biznesowego funkcjonowania Stadionu Narodowego. Będzie to wymagało dużo pracy, związanej z zaproponowaniem umowy. Stan, który zastałam w ministerstwie, jest taki, że przygotowane zostały dwie umowy. Jedna z nich była przygotowana przez spółkę, druga przez ministerstwo. W mojej ocenie, obie nie są dobre, a szczególnie ta, która została przygotowana przez spółkę. To nie jest dobra umowa, natomiast umowa przygotowana przez ministerstwo jest lepsza, ale również wymaga poprawek. To będzie wymagało wiele pracy. Muszę się jednak pochwalić, że uzyskałam do tego rewelacyjnych partnerów. Pozyskałam jedną firmę konsultingową, potwierdzenie współpracy otrzymam w piątek, ale jest to już prawie pewne. Mam dostęp do drugiej doskonałej kancelarii prawnej oraz do trzeciego, również doskonałego przedstawiciela kancelarii prawnej. Wszystkie trzy podmioty będą pracowały *pro bono,* aby wypracować ten plan biznesowy. To jest duża sprawa. Myślę, że dzięki temu, nasza sytuacja wyjściowa w kwestii tego modelu biznesowego i umowy, będzie znacznie lepsza.

Przypomnę, że nie jest to łatwa sprawa. Musimy maksymalizować tu kilka rodzajów użyteczności, które są wobec siebie sprzeczne. Z jednej strony, musimy spowodować, że Stadion Narodowy będzie przez najbliższe lata zachowany w dobrym stanie technicznym, czyli dokonywane będą odpowiednie remonty i ponoszone z tym związane koszty. Z drugiej strony, zależy nam na tym, aby stadion wypracowywał zysk. Dysponujemy dużym terenem, który wymaga zagospodarowania, albo podjęcia w jego sprawie jakichś decyzji. Te zyski mogą być przeznaczone na tworzenie dobrej infrastruktury sportowej, więc zależy nam na nich. To wszystko jest tematem dość zaawansowanych prac, mam więc nadzieję, że będę mogła państwa szybko poinformować o stanie faktycznym.

Wspomnę jeszcze, że jesteśmy w ciekawej sytuacji z UOKiK, który stwarza pewnego rodzaju ograniczenia do tego modelu biznesowego. Musimy się poruszać w wąskich ograniczeniach, albowiem UOKiK uznał, że bezpośrednie polecenie zarządzania przez spółkę Narodowego Centrum Sportu mogłoby być uznane za niedozwoloną pomoc publiczną. W związku z tym trzeba szukać takiej umowy, która będzie bezpieczna dla Skarbu Państwa i będzie maksymalizowała te użyteczności, o których mówiłam.

Myślę, że w tej chwili możemy przystąpić do omawiania prawdziwych zamierzeń. Wspomniane kwestie to sprawy wymagające realizacji, są trudne i są wyzwaniem, ale

musimy im sprostać. Powiedzmy teraz parę słów na temat zamierzeń. Zacznę omawiać temat od kwestii dotyczących sportu wyczynowego.

Do olimpiady w Londynie zostało niecałe dwieście dni. Chciałam państwa zapewnić, że nie jest moją intencją ani zamiarem, aby w chwili obecnej ingerować w proces przygotowania olimpijczyków. Uważam, że byłoby to błędem i nie przyniosłoby niczego dobrego. Jeśli pojawi się jakakolwiek ingerencja ze strony ministerstwa, to będzie to tylko pomoc. Na pewno nie będziemy ingerowali, zabierając zawodnikom środki, czy wpływali na nich negatywnie. Mam pewien pomysł, wraz z obecnymi na sali przedstawicielami ministerstwa. Będziemy chcieli przeprowadzić bardzo dokładną analizę wyników, które osiągniemy w Londynie. Podejdziemy do tego bardzo krytycznie, tak, aby przygotować zmiany – nie wiem czy płytsze, czy głębsze – do Soczi. Nie potrafię tego teraz powiedzieć. W dużej mierze zależy to od wyników i od rozmów z zawodnikami, które odbędą się po igrzyskach w Londynie.

Moje założenie jest takie, że w kwestii Londynu podążamy tym trybem, który został obrany. Nie będę go zmieniała na ostatniej prostej. Zaraz po Londynie jednak zaczynamy bardzo dokładną i wnikliwą ocenę procesu treningowego oraz procesów związanych z kwalifikowaniem zawodników. Wtedy, w zależności od wyników i opinii, będziemy decydowali o kierunkach reformy i ją przygotujemy. Będę z państwem oczywiście omawiała te propozycje reform.

Chciałam jeszcze coś powiedzieć, ale zapomniałam. Proszę państwa, moja ogólna refleksja jest taka, że te dziesięć medali olimpijskich to nie jest liczba satysfakcjonująca dla 40 milionowego narodu. W moim odczuciu jest to liczba daleko niesatysfakcjonująca. To nie jest poziom, który powinniśmy przyjąć za zadowalający. Mam wręcz takie wrażenie, że jest tak, a w każdym razie tak było, bo nie wiem jak na tę sytuację wpłynie Londyn i Klub Polska Londyn 2012 i wszystkie poczynione inwestycje, że wszystkie te duże sukcesy i osiągnięcia – takie mam wrażenie – były bardziej wynikiem szczęścia i zbiegu okoliczności albo jakiejś ogromnej determinacji zawodnika, a nie efektem działania systemu. Uważam, że obecny system nie działa na korzyść tych wyników, tylko działa w oderwaniu od nich. W moim przekonaniu będzie nas czekała zmiana tego systemu. Będę chciała, żeby te wyniki po Londynie opracował sformalizowany zespół w niewielkim składzie. Pragnę brać udział w pracach tego zespołu, będąc jego członkiem. Wypracujemy w nim nowe kierunki funkcjonowania.

Wypowiem się teraz w sprawie sportu powszechnego i upowszechniania sportu. Słowem– kluczem jest tu słowo system i systematyczność, regularność. Te słowa będą dla mnie najważniejsze w tym obszarze. Stawiam tamę i sprzeciwiam się akcyjności w sporcie. Imprezy rozgrywane raz w roku, jakieś akcje i tego typu przedsięwzięcia, są w moim przekonaniu najczęściej, choć nie zawsze, straconymi pieniędzmi. W sporcie powszechnym, w upowszechnianiu sportu, w aktywizacji ludzi przez sport, najważniejsza jest regularność. Co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości. Być może, będą państwo mnie przekonywali, że jest inaczej. Ja jednak przyjmuję ten fakt jako pewnik.

W związku z tym chciałabym zaproponować kilka projektów. Pierwsza kwestia – nie wszystkie z nich przedstawię, albowiem nie wszystkie zostały przedyskutowane z partnerami różnego typu – to duży program związany z animacją Orlików. Chciałabym, aby był to program powszechny, bardzo szeroki, z bardzo szeroko zakrojoną akcją PR, która jest już przygotowywana. Ten program będzie złożony z dwóch elementów. Pierwszy z nich, to zajęcia animacyjne odbywające się na Orlikach.

Zacznijmy może od animatora. To duży program trenerski dla animatorów Orlików. W moim mniemaniu, nie może być mniej niż dwa tygodnie szkolenia w roku dla animatora Orlika. Takie programy musimy bardzo szybko przygotować, wdrożyć i szkolić najpierw te osoby, które będą brały udział w pilotażu, a później przeprowadzić szerokie szkolenie dla wszystkich animatorów Orlików. Animator Orlika musi być osobą, która potrafi uczyć młodzież różnych sportów. Nie rzucać im piłki i mówić: „pograjcie sobie", ale uczyć określonych gier. My musimy go nauczyć tego, jak ma uczyć.

Po drugie, musi być w stanie animować animatorów. To jest coś, czego jeszcze do tej pory nie robiliśmy. Animator musi być taką osobą, która, przykładowo, zachęci dzieci w wieku 12-18 lat lub 12-16 lat do tego, aby same sobie organizowały różnego typu ak-

tywności na Orliku. Jest to bardzo ciekawy program, który prowadzony jest na szeroką skalę w Holandii. Zmienia on zupełnie sposób odbioru tego typu infrastruktury sportowej. Jest to program, który sprawia, że to my stajemy się osobami odpowiedzialnymi za tę infrastrukturę i stajemy się jej emocjonalnymi właścicielami. To jest ogromna zmiana w mentalności. Pragniemy nauczyć naszych animatorów, aby potrafili animować innych. To druga zdolność, którą ma posiadać animator.

Trzecia kwestia – animator ma organizować zajęcia, w których będziemy chcieli osiągnąć pewien poziom synergii. Przykładowo, będą to zajęcia dla bardzo małych dzieci oraz ich opiekunów. Chcemy robić to tak, aby nawet 3-4 letnie dziecko mogło ćwiczyć z mamą, tatą, babcią i dziadkiem i uczyło się pewnych gier oraz rekreacji. Powinno to odbywać się jednak w kontakcie z opiekunem oraz powodować ten element synergii, że babcia, mama, tata czy dziadek nie czekają na ławeczce, ale również są aktywni sportowo. Nawet, jeśli będą rzucali podkową, to jest jakiś rodzaj aktywności lepszy od siedzenia na ławeczce. To jest ta część związana bezpośrednio z Orlikiem.

Jest również druga część – wyprowadzamy animatora poza Orlik. Chcemy, aby dwa razy w tygodniu organizował marszobieg. To oznacza oczywiście potrzebę wyznaczenia ścieżki oraz zorganizowanie wolontariatu, który jest konieczny przy tego typu zabawie lub aktywności. To jest ciekawe zadanie. Jest to jedno z tych zadań, na realizacji których najbardziej mi zależy. Marszobieg jest formą aktywności dostępną dla każdego. Jest to forma bardzo szerokiej aktywizacji. Chcę nawet, aby te marszobiegi stały się pewnego rodzaju modą. Dlatego będziemy przeprowadzali akcję PR skierowaną głównie na marszobiegi i na ich regularność. Mamy wiele różnych pomysłów związanych z nagradzaniem tych osób, które dość regularnie ćwiczą. Przykładowo, jeśli ktoś weźmie udział w sześciu marszobiegach z ośmiu, to dostanie bezpłatny karnet na basen. Można naprawdę wymyślić sto tysięcy różnych rzeczy. Można przyzwyczaić ludzi, że maszerujemy, czy biegamy zawsze, niezależnie od pogody oraz że każdy może biegać lub maszerować. Pakiet tych działań, które oferujemy jest olbrzymi.

Planujemy połączyć powyższy pakiet zagadnień z wychwytywaniem talentów. Będziemy realizowali ten program na Orlikach podczas gier zespołowych oraz, być może, na infrastrukturze dodatkowej. Nie znamy jeszcze odpowiedzi na pytanie, ile tej dodatkowej infrastruktury uda nam się sfinansować. Animator musi być przeszkolony do wychwytywania talentów. Musi zwracać uwagę na talent tych młodych, zdolnych sportowo dzieci.

Drugi punkt w ramach sportu powszechnego, to oferta dla osób 50+. Mam tu przygotowany program, który zasadniczo był już gotowy i czekał na zielone światło, we współpracy ze stowarzyszeniem, którego nazwa wypadła mi w tej chwili z pamięci. Pani profesor może mi przypomni? Jest to ESPAR. To duże europejskie stowarzyszenie, które ma na celu mobilizację osób 50+. Program pilotażowy już się odbył. W chwili obecnej pragniemy poszerzyć ten pilotaż. Idealną sytuacją byłoby, aby w każdej gminie istniała możliwość zorganizowania takich zajęć. To bardzo ambitny plan i zobaczymy, czy uda się go zrealizować.

Nadal jesteśmy przy temacie sportu powszechnego i upowszechniania sportu. Nie będzie sportu powszechnego i upowszechniania sportu, jeśli nie zrealizujemy punktu trzeciego planów ministerstwa – nie zbliżymy infrastruktury sportowej do człowieka. W kwestii infrastruktury sportowej moim założeniem jest jak największa i najszerzej zakrojona likwidacja tych białych plam, o których mówiliśmy podczas poprzedniego posiedzenia Komisji. Jesteśmy na finiszu poszukiwania tych gmin, które nie posiadają żadnej infrastruktury sportowej – ani Orlika, ani „Boiska Wielofunkcyjnego", ani „Blisko – Boisko". Niedługo taka lista będzie gotowa. To wcale nie jest takie łatwe jakby się wydawało.

Zapewne państwo wiedzą, że w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego proponowany jest program związany ze „Świetlikami". Akcja „Świetliki" ma być skierowana do najbiedniejszych gmin, bardzo punktowo tam, gdzie sytuacja jest najgorsza. Ten program nie zakłada żadnych innych kryteriów. Chcemy, aby „Świetlik", który pojawi się w gminie biednej, nieposiadającej żadnej infrastruktury sportowej, zaprojektowany był w trochę inny sposób i oferował trochę większą bazę związaną ze sportem. Przy mar-

szobiegach będzie mógł spełniać tę samą rolę, co Orlik – będzie miejscem, z którego wyrusza marszobieg i gdzie wraca. Poruszyłam kwestię uczestnictwa Ministerstwa Sportu i Turystyki w programie „Świetlik".

Kontynuowany będzie oczywiście program „Moje Boisko – Orlik 2012". Jeszcze w dniu dzisiejszym rozmawialiśmy o nim w kierownictwie. Stwierdziliśmy, że ten program wymaga pewnych korekt. Muszą one być związane zarówno z rozmieszczeniem tej infrastruktury w kraju i poszukiwaniem tych miejsc, które są biedniejsze i w których, być może będzie konieczne zaproponowanie lepszych warunków finansowania, aby w ogóle tam pojawiła się infrastruktura sportowa. Zdarzają nam się również takie sytuacje, że marszałek proponuje nam, z jednej strony, bardzo duże inwestycje, a z drugiej strony, informuje, że nie stać go na Orlika w potrzebującej gminie. Chcemy bardzo wnikliwie patrzeć na oferty infrastrukturalne w poszczególnych województwach i negocjować z marszałkami. W chwili obecnej to właśnie marszałkowie są „wąskim gardłem" w budowie Orlików. To marszałkowie nie mają pieniędzy, lub zgłaszają, że nie mają pieniędzy na infrastrukturę Orlikową. Będziemy musieli porozmawiać z niektórymi marszałkami i wynegocjować budowę kilku obiektów w różnych miejscach. Mamy również – jeśli się nie mylę, pani dyrektor – zaprojektowanych 140 Białych Orlików, na które możemy przeznaczyć odpowiednie środki. Czekamy na zgłoszenia z samorządów.

Będę prowadziła rozmowy z poszczególnymi związkami sportowymi o odpowiednim rozmieszczeniu infrastruktury sportowej związanej z danymi sportami. W tej kwestii musimy na spokojnie popatrzeć na mapę Polski i obejrzeć stan infrastruktury lekkoatletycznej – gdzie ona jest, a gdzie jej brakuje? W którym miejscu można stosunkowo małymi środkami taką infrastrukturę stworzyć? Wydaje mi się, że do tej pory ten rozwój infrastrukturalny był trochę przypadkowy. Jeżeli pojawiał się wniosek na budowę basenu za 200 milionów złotych oraz drugi na kwotę 20 milionów, to finansowano oba w podobnym procencie. Uważam, że to podejście jest niewłaściwe. Będziemy skupiali się na podejściu od strony zapotrzebowania. Istotne jest to dla mnie nie tylko ze względu na to, skąd pochodzę, ale w grę wchodzą tu też inne kwestie, o których zaraz powiem.

Ściana wschodnia – proszę państwa, tam dzieci nie mają prawie żadnej infrastruktury sportowej, poza Podkarpaciem, gdzie jest trochę lepiej niż było do tej pory. Ta cała część północna i środkowa jest prawie pozbawiona infrastruktury. Te dzieci nie mają żadnej alternatywnej oferty i jeśli stworzymy im infrastrukturę sportową, to jestem przekonana, że za kilka lat z tej strony Polski będziemy mieli ogromną rzeszę dobrych zawodników. Te dzieci nie mają innych pomysłów i nikt nie tworzy im innej oferty spędzania czasu. Musimy położyć nacisk na stworzenie im oferty sportowej.

Wydaje mi się, że cenniejsza jest infrastruktura, która jest trochę tańsza i może być często wykorzystywana, niż tworzenie wielkich hal i obiektów, które są wykorzystywane akcyjnie. Chcemy położyć nacisk na tańszą infrastrukturę, nastawioną na uprawianie tych bardziej powszechnych sportów. Uciekła mi jedna myśl, trudno.

W tym samym punkcie, związanym z bliskością infrastruktury sportowej – opowiem o tym tylko krótko i hasłowo – jestem po wstępnej rozmowie z ministrem edukacji narodowej w kwestii stworzenia infrastruktury dla dzieci „wyrastających" z placów zabaw. Należy stworzyć infrastrukturę, która pozwoli tym dzieciom korzystać z aktywności sportowej. Mam nadzieję, że uda się to zrobić stosunkowo tanio i w dużej mierze ze źródeł finansowania MEN. Wydaje mi się to bardzo potrzebne. Tak jak jednak mówiłam, jest to pierwszy etap dyskusji, nie chcę więc tego jeszcze szerzej omawiać.

Czwartym punktem prac w zakresie sportu powszechnego, choć to już oscyluje raczej na jego pograniczu, jest duży program dla siatkówki. W tym programie planujemy stworzenie 32 ośrodków w kraju. Jeszcze się zastanawiamy, czy będą to SMS, OSSM czy też szkoły gimnazjalne lub licealne. Decyzja zostanie podjęta w najbliższym czasie. Chcemy, aby każdy z takich ośrodków był pewnego rodzaju czterostronnym montażem. Z jednej strony, chcemy angażować samorząd, z drugiej strony – lokalnego sponsora, z trzeciej – Polski Związek Piłki Siatkowej, a z czwartej – ministerstwo. Pragniemy stworzyć bardzo duży program trenerski, włączając w to również specjalny program trenerski dla animatorów Orlików. Planujemy – ponieważ są środki specjalnie dedykowane na siatkówkę – stworzenie przynajmniej 16 kompleksów do gry w siatkówkę plażową, gdzie

będzie można rozegrać zawody, oraz bardzo wielu boisk pojedynczych do siatkówki plażowej, z bardzo małym wkładem finansowym ze strony ministerstwa. W tym przypadku będziemy również proponowali montaż finansowy samorządom. Taki program będzie przygotowany szybko.

Następny punkt, który chciałam z państwem omówić, to coś, co w dużym uproszczeniu nazywam pracą ze związkami sportowymi. Z oczywistych mam nadzieję dla państwa względów potraktuję ten temat hasłowo. Nazywam to przeglądem systematycznym. Każdy związek sportowy będzie gotowy na dobrze przygotowane rozmowy. Stworzymy dla różnych związków kryteria w kwestii kolejności partycypacji w rozmowach. Dobrze przygotowane rozmowy, to takie, podczas których ministerstwo jest dobrze zapoznane ze statutem związku, jest głęboko uświadomione w kwestii jego potrzeb związanych z infrastrukturą sportową i nie tylko oraz proponuje zmiany. Ministerstwo niewiele może poza proponowaniem, ale wydaje mi się, że uda nam się stworzyć taką płaszczyznę dyskusji, w której związki sportowe będą wiedziały, że te propozycje są dobre. Tak „na nogi" chcemy postawić związek po związku. Wspomnę tylko, że istnieje kilka problematycznych związków. Problemy niektórych istnieją od nawet kilkunastu lat i są duże. Już pracujemy nad ich rozwiązaniem i wszystko wskazuje na to, że nam się to uda. Związek po związku będziemy proponowali rozwiązania, które sprawią, że wszystko będzie dobrze funkcjonowało.

Będziemy również przeglądali bardzo wnikliwie i dokładnie ustawę o sporcie. Mimo że jest ona nowa, otrzymałam wiele sygnałów, że wiele jej aspektów jest nieprzemyślanych. Być może, zaproponujemy nowelizację tej ustawy.

Ostatnią kwestią, o której chcę powiedzieć – może zamknę swoją wypowiedź w piętnastu zdaniach – są moje ulubione COS. Ostatnio jeden z nich dokładnie zwiedziłam. Proszę państwa, musimy przywrócić COS tę funkcjonalność, którą im zabrano. To nie może tak być. Przepraszam bardzo, ale to, co widziałam, woła o pomstę do nieba. Nie akceptuję tego, jeśli nawet pozostanę na tym stanowisku, na którym jestem, to nie będę akceptowała tego, aby te COS wyglądały tak jak wyglądają teraz. One wymagają jasnych decyzji. Te decyzje czasami będą oznaczały to, że jakaś część majątku zostanie uznana za niepotrzebną i zostanie przedstawiona do zbycia. Za te pieniądze będziemy próbowali remontować infrastrukturę w innych miejscach. Przykładem może być Zakopane, które potrzebuje koniecznie hali pełnowymiarowej. Prosiłam już o przygotowanie projektu i kosztorysu budowy takiej inwestycji. Tamtejszy ośrodek upadnie bez hali. Musimy zmienić strukturę funkcjonowania COS. Jeśli w chwili obecnej 80% osób, które przyjeżdżają do COS, uprawia tam sporty indywidualne, a 20% – sporty zespołowe, to jest to struktura dramatycznie zła dla tych ośrodków. Oznacza ona, że nie mają szansy finansować się. Musimy stworzyć taką ofertę, aby popularyzować sporty zespołowe i wymaga to pewnych zmian w infrastrukturze.

Nie wiem, czy państwo zwrócili na to uwagę, ale liczba sportowców, którzy przyjeżdżają do COS, zmniejsza się, a liczba turystów, bo chyba tak trzeba ich nazwać, rośnie. Te proporcje również muszą się zmienić, ale ich nie zmienimy, jeśli oferta pozostanie w takiej formie, jaka jest obecnie dostępna. Czeka mnie wypracowanie strategii dla COS. Biorę to zadanie bezpośrednio na siebie. Ta strategia, która została przygotowana… nawet nie wiem, jakiego eufemizmu powinnam tu użyć.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Proszę mówić szczerze.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Szczerze? Chyba nie mogę wypowiedzieć takich słów na tej sali. Ta strategia jest… podpowiedzcie mi państwo. To nie jest strategia. Można to nazwać tylko w ten sposób. Musimy wypracować prawdziwą strategię, oddzielnie dla poszczególnych jednostek COS oraz dla COS jako całości.

Dodam jeszcze, że planujemy szeroko zakrojone szkolenia dla animatorów Orlików i mam nadzieje, że wypełnią oni wolne przestrzenie w COS, zastępując turystów. Liczę na to, że w ten sposób uda się postawić COS na nogi, a animatorom zapewnić dobre

szkolenia oraz zaoferować sportowcom przygotowującym się do sportów olimpijskich dobre i godne warunki treningu.

Nie mam planów prywatyzacyjnych. Być może, będziemy sprzedawali poszczególne elementy majątku, ale są to raczej wyjątki od reguły. Z tych sprzedaży będziemy finansowali tę infrastrukturę, której w chwili obecnej brakuje.

Na pewno nie wspomniałam o wielu innych sprawach, które są równie ważne, ale poruszone zostaną one zapewne w pytaniach, albo są to sprawy, które będą podążać, tak jak powiedziałam na początku, niezmienionym trybem. Jeśli państwo pozwolą, chciałabym przekazać mikrofon pani minister Sobierajskiej, aby udzieliła informacji w części związanej z turystyką.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister, jeśli chodzi o plany resortu związane z turystyką, to, tak jak pan przewodniczący i pani minister powiedzieli na początku posiedzenia, rok 2012 będzie rokiem dobrym nie tylko dla sportu, ale również dla turystyki. Nie jest przypadkiem, że ministerstwo i resort łączy te dwa obszary, bo duże wydarzenia sportowe, które odbędą się w tym roku, to również olbrzymia szansa promocji Polski, jako miejsca atrakcyjnego pod względem turystycznym. Jest to również szansa na przyjazd większej liczby…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o spokój, aby pani minister mogła swobodnie przekazać nam informacje. Jeżeli ktoś chce odpocząć lub porozmawiać, to proszę czynić to na zewnątrz.

Podsekretarz stanu w MSiT Katarzyna Sobierajska:

Jest to również szansa na przyjęcie większej liczby gości zagranicznych. Rok 2012 to w obszarze turystyki przede wszystkim ostatni etap bardzo ważnej, rozpoczętej już, dużej kampanii promocyjnej, realizowanej na trzech rynkach zagranicznych. Są to: rynek niemiecki, rynek francuski i rynek brytyjski. O rynku brytyjskim nie bez powodu wspomniałam w ostatniej kolejności, bo będzie to miejsce jubileuszowych Igrzysk Olimpijskich, a więc również przy okazji, mam nadzieję, wielu osiągnięć sportowych polskich sportowców, podczas tej imprezy. Będzie to szansa promocji Polski w wymiarze turystycznym, gospodarczym i kulturalnym. Mam nadzieję, że takie działania będą również igrzyskom towarzyszyły.

Tak jak powiedziałam, ten duży projekt, który w tym roku się kończy, to nie tylko działania promocyjne i bezpośrednie działania marketingowe prowadzone na różnych rynkach, ale także dwa duże komponenty, które dotyczą zbudowania ogólnopolskiego, spójnego systemu informacji turystycznej. Chodzi zarówno o wersję cyfrową, czyli internetową oraz w obszarze sieci punktów informacji turystycznej. Drugi duży komponent, to komponent szkoleniowy, który ma na celu podnoszenie jakości i efektywności kadr, które pracują w szerokorozumianym obszarze gospodarki turystycznej.

Rok 2012 to również rok realizacji dwóch ważnych inicjatyw, do których Polska przystąpiła. Są one realizowane przez Komisję Europejską. Jest to zamknięcie pilotażowego programu nazwanego potocznie programem Calypso. Dotyczy on wymiany turystów w starszej grupie wiekowej. Nazwijmy to wymianą seniorów. W chwili obecnej Polska realizuje ten projekt jako pilotażowy wspólnie z Hiszpanią oraz Portugalią. Efektem tego pilotażu będzie wypracowanie modelu wymiany turystycznej pomiędzy regionami Hiszpanii, Portugalii oraz Polski. Regionem, który został wybrany do tego pilotażu, jest województwo małopolskie. Branża w tym zakresie jest tam najbardziej aktywna. W drugiej połowie stycznia, a w zasadzie już na początku lutego, ogłoszony zostanie finał i ten pilotaż zostanie zamknięty. Zaowocuje to już realną wymianą na przełomie maja i października w roku 2013.

Drugim ważnym projektem realizowanym we współpracy z Komisją Europejską, do którego Polska, wraz z innymi krajami członkowskimi przystąpiła w okresie trwania naszej prezydencji, był program potocznie nazywany „50 tysięcy turystów". W chwili obecnej trwają pracę nad zmianą nazwy tego projektu, aby była ona bardziej – nazwijmy to – marketingowa. Polega on na wymianie w okresach posezonowych pomiędzy Europą a Ameryką Południową. Obecnie po stronie Ameryki Południowej w projekcie uczestni-

czą trzy kraje: Chile, Brazylia oraz Argentyna. Z posiadanych przeze mnie informacji jednak wynika, że prowadzone są rozmowy, aby obszar wymiany został rozszerzony.

W kwestii działań wynikających z podstawowych dokumentów Komisji Europejskiej, ale również naszych strategii krajowych, kolejnym polem, na które położymy duży nacisk, jest wypracowanie dokładnego modelu certyfikowania jakości usług i produktów turystycznych w Polsce, aby wpisać się w europejski znak jakości, który w chwili obecnej jest przygotowywany przez Komisję Europejską.

Mówiąc o produktach turystycznych, chcę również państwu przypomnieć, że rok 2012 jest ogłoszony rokiem turystyki rowerowej. Priorytetowymi obszarami naszych działań w roku bieżącym będzie turystyka aktywna, w tym turystyka rowerowa oraz turystyka miejska, biznesowa i kulturowa. Są to obszary, które wpisują się w realizację działań marketingowych związanych z turniejem Euro 2012. W kwestii obszaru badań statystycznych, pragnę poinformować, że w roku 2012 będzie realizowany kolejny już rachunek satelitarny – mały oraz duży. Te rachunki są realizowane w cyklach naprzemiennie dwuletnich. To jest ten moment, na zrobienie tego rachunku. Da on nam bieżący obraz wpływu gospodarki turystycznej na gospodarkę narodową, a więc udział turystyki w PKB. Przypomnę tylko państwu o naszym spotkaniu i rozmowach o turystyce na początku poprzedniej kadencji, w roku 2008. To był krytyczny rok dla rozwoju turystyki, po bardzo dobrym roku 2007, gdy liczba turystów zagranicznych sięgnęła 15 mln. W 2008 roku mieliśmy dramatyczne załamanie, które trwało do roku 2009. Szczęśliwie od roku 2010 systematycznie udaje się nam odbudowywać coraz lepszą pozycję i wracać do wyników z lat ubiegłych. Mam nadzieję, że wyniki tych rachunków potwierdzą tę dobrą tendencję.

Poruszając kwestie legislacyjne, tak jak pani minister powiedziała, że przeprowadzi przegląd ustawy o sporcie, planujemy również zrobić przegląd ustawy o usługach turystycznych. Nie wykluczamy konieczności przeprowadzenia ewentualnych zmian, jeśli takie potrzeby zostaną zidentyfikowane.

Powiem dwa słowa o współpracy międzynarodowej. Jest to obszar, który mi również podlega. Ubiegły rok był najważniejszy, jeśli chodzi o tę współpracę. Zakończyła się polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej. Myślę, że warto poświęcić trochę czasu na umocnienie dobrej pozycji Polski w tych gremiach i strukturach międzynarodowych, w których funkcjonujemy, jako członek lub państwo będące członkiem założycielskim zarówno w zakresie sportu, jak i turystyki. Będą to działania wynikające z bieżącej bilateralnej współpracy międzynarodowej. Priorytetem będzie na pewno współpraca z Ukrainą. Wynika to ze wspólnej organizacji turnieju. Jest to również czas, na który przypadają kolejne spotkania grup roboczych z Federacją Rosyjską i Białorusią.

Tyle w skrócie telegraficznym informacji. Jeśli będą jakieś pytania odnośnie do mojego wystąpienia, służę odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, pani minister. Do głosu zapisali się pani poseł Jagna Marczułajtis oraz pan poseł Tomaszewski. Proszę zgłaszać się poprzez podniesienie ręki, w sposób widoczny i będę notował kolejne zgłoszenia. Bardzo proszę, pani poseł Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pani minister, które będzie dotyczyło animatorów. Bardzo dużo czasu poświęciła pani temu zawodowi, bo będzie to praca. Czy w założeniu mają to być nauczyciele w-f, czy jakieś inne osoby przystosowane do tego za pomocą szkoleń?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani minister, myślę, że przygotujemy dla pani jakąś „pigułkę” pytań, bo będzie nam w ten sposób łatwiej i sprawniej prowadzić posiedzenie. Proszę, głos ma pan poseł Tomaszewski. Prosiłbym ograniczyć swoją wypowiedź do pięciu minut.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Nie da rady.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dajmy szansę innym.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pani minister, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, skoro pan przewodniczący określił, że jest to exposé pani minister, to wymaga to odpowiednio obszernego komentarza. Po części była to forma przedstawienia priorytetów, z akcentem nie tylko na rok bieżący, bowiem część z tych działań ma charakter ciągły i będzie nam towarzyszyło przez szereg lat.

Po pierwsze, z ogólnego obrazu wyłania się jakby taki motyw, że pani minister uzdrowi wszystko i wszystkich, a także w każdym miejscu i w każdej gminie, każdego zmobilizuje. Właśnie, jeśli nie, to dobrze, a jeśli tak, to wynika z tego, że plany są piękne. Co z finansami? Co z rozwiązaniami systemowymi w zakresie prawa? Co z podatkami? Pani minister mówi: „infrastruktura blisko obywatela". Ta infrastruktura, poza Orlikami, na które przekazujemy środki finansowe, pozostaje niedostępna dla obywatela. Jest ona administrowana i pozostaje w gestii samorządów, które pobierają stosowne opłaty. Jedni ustalili większe, a inni mniejsze stawki, a jeszcze inni postępują zgodnie z logiką, o której pani mówiła. Otwierają bezpłatnie te obiekty dla ludności, zwłaszcza dla podmiotów zorganizowanych, prowadzących systematyczne zajęcia sportowe. Okazuje się, że jest to możliwe, zgodnie z istniejącym prawem. W ramach tego przybliżania infrastruktury obywatelom byłbym ogromnym zwolennikiem, aby pani minister stanęła na czele ruchu, który pokazuje praktyczne i dobre rozwiązania w tym obszarze. W ten sposób, można by bez nakładów otworzyć część tych obiektów, które stoją zamknięte popołudniami, bo pani dyrektor idzie do domu, wyjeżdża, nie pracuje w tej gminie, bo takie są przepisy bezpieczeństwa i szereg innych kwestii.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Przepraszam, muszę panu na chwilę przerwać. To jest dokładnie ta myśl, która mi uciekła w trakcie mojego przemówienia.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To dobrze, że się rozumiemy.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Miałam na myśli MOSiR i krew mnie zalewa, gdy widzę pozamykane sale i że nie można do nich wejść.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

MOSiR to tylko cząstka sprawy. W ramach monitoringu ustawy, prosimy również współpracowników – pan minister Foks miał w tym bliższy udział – był taki pomysł, aby pomóc trochę samorządom na otwarcie tej infrastruktury sportowej bliżej obywatela. Zabrakło mi pewnej informacji. Gdzieś czytałem, nie pamiętam tego już dziś gdzie, ale koledzy ze związków sportowych mi to powiedzieli, bo oni bardziej panią minister, jako swojego szefa, monitorują, że powiedziała pani w jednym z udzielanych wywiadów, że w sporcie jest za dużo pieniędzy. Był taki prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, który nazywał się Michał Bidas. Przyszedł on do urzędu i oddał połowę środków z powrotem do budżetu państwa, bo uznał, że sport to korupcja i przestępstwo i ma za dużo pieniędzy. Wie pani, ile to trwało? Cztery lata po decyzji tego ministra trzeba było odbudowywać nakłady na sport w budżecie.

Pani minister, gdy zakończy pani w tym roku projekt Euro 2012, to będzie pani widziała, że dysponuje pani, jako minister, jedną z najniższych kwot. Jest to blisko 200 mln zł z budżetu państwa, a reszta pochodzi od grających. Z jednego i drugiego źródła należy brać pieniądze. To jest pytanie, gdzie pani minister będzie szukała dodatkowych źródeł wsparcia dla polskiego sportu? System podatkowy, sponsoring, nowe źródła pozabudżetowe. To wszystko jest ważne. My, jako Komisja, musimy panią wspierać w poszukiwaniu nowych źródeł zasilania finansowego polskiego sportu.

Drugim elementem, którego zabrakło mi w pani wystąpieniu, a może w nawale informacji ta sprawa pani uciekła, to kwestia partnerów tego wielkiego przedsięwzięcia. To pani minister jest podmiotem, który realizuje swoje zadania publiczne, wydaje środ-

ki finansowe. Prawie 90% tych środków wydaje się z udziałem partnerów społecznych. To nie resort wszystko realizuje. Resort zleca te zadania publiczne. O tych partnerach powiedziała pani tylko w jednym obszarze. Polskie Związki Sportowe – to może będzie moje przejaskrawienie pani wypowiedzi – „do mnie na dywanik, wiemy jak was urządzić i będziecie sobie dalej funkcjonowali”. Wspomniałem na początku wypowiedzi, że przebarwiam pani słowa. Te związki sportowe od wielu lat dobijają się do ministrów. Chcą coś przedstawić. Są tak zwane spotkania roczne, na których przedstawiają one swoje przemyślenia i pomysły. Po spotkaniu napotykają na limit środków. W wyniku tych spotkań mają powstać rozwiązania systemowe. Jednym z takich rozwiązań systemowych partnerskiej współpracy było to, aby tym ludziom odpowiadającym za realizację polityki państwa stworzyć dobre warunki. Mówię o trenerach kadry narodowej, ludziach odpowiadających za prowadzenie związków, czyli sekretarzach generalnych. To partnerstwo, tak jak mówiłem w trakcie debaty budżetowej, nie może polegać na tym, że co kwartał będzie się ogłaszało konkursy na zadania. Ci ludzie przez to nie będą robili nic innego, tylko stukali, chodzili do urzędów rejestrowych, pisali wnioski i się rozliczali. Mało tego, pani swoich urzędników „zapcha” takim sposobem. Oni zamiast myśleć o strategiach, wspomagać panią, będą się męczyli. Tak jak wspominałem, w jednym z urzędów pani Zosia ma taką kupę kwitów i je rozlicza. Pan prezes je przynosi, zostawia czekoladkę i mówi: „Pani Zosiu, wyciągnie to pani, bo tam nierozliczone”. Nie mówiłem tego o ministerstwie, a o urzędzie marszałkowskim. W jednym z urzędów marszałkowskich tak się działo. Do tego wielkiego przedsięwzięcia, o którym pani mówiła, musicie mieć tych dobrze przygotowanych partnerów społecznych.

Trzecia kwestia, którą chciałbym zasygnalizować na tym etapie, to sprawa programu PR dla Orlików, który zajął istotne miejsce w pani wystąpieniu. Nie powinniśmy przesunąć tego akcentu na przecinanie wstęg i PR. Ostrzegam – może jeszcze nie jest to ogromne niebezpieczeństwo, ale przesuwanie ciężaru zainteresowania ministerstwa i środków finansowych, będących w jego dyspozycji, z funduszu i budżetu w tym kierunku kosztem innych dziedzin nie jest dobre. Mam na myśli program Orlik i jego animatora. Przecież animator Orlika animuje tylko dwie dyscypliny i to takie, które dla sportu związanego z udziałem we współzawodnictwie sportowym i sportu wyczynowego, na obecnym etapie, przynoszą niewielkie, wstępne rezultaty.

W dniu dzisiejszym, jeśli pani na to popatrzy, a my również mamy taki tego obraz, że animator Orlika to ktoś, kto czuje się właścicielem tej bazy. Ma zeszyt, grafik. Dlaczego? Bo zapotrzebowanie tych zorganizowanych grup jest tak duże, że każda z nich chce tam być. Ten człowiek tam to ustala. Dobrze, że tak jest. Aby go jednak teraz przestawić na tory, o których pani mówi, coś trzeba będzie odsunąć. Jeśli chcemy, aby ci ludzie w perspektywie czasu stali się światełkiem w środowisku lokalnym, to muszą się dokształcać. Popatrzmy jednak na tych animatorów. Część z nich to byli bezrobotni, pracujący za 1 tys. zł z Urzędu Gminy i 1 tys. zł z ministerstwa; niektórzy są zatrudnieni czasowo na rok lub pół roku, są w tym gronie nauczyciele. Czy będzie możliwość uchwycenia tych ludzi i zaproszenia ich do programu podnoszenia kwalifikacji, ciągłej pracy w środowisku i podejmowania pewnego wysiłku? To muszą być liderzy, którzy umieją dotrzeć do grup zorganizowanych i społeczeństwa, aby ktoś przyszedł na ten marszobieg i aby ci ludzie 50+ chcieli u niego uprawiać sport. W związku z powyższym należy to wszystko głęboko przemyśleć, aby nie przesunąć znaczącej części instrumentów formalnoprawnych na jedną stronę, pozostawiając bez funduszy to, co funkcjonuje już w dniu dzisiejszym. Trzeba wesprzeć tych wszystkich partnerów społecznych.

Zgadzam się z panią co do jednego, że trzeba monitorować ustawę o sporcie. Tak jak każde prawo jest to żywy mechanizm. Nie z wszystkimi sprawami się udało. Zaproponujemy termin w planie pracy Komisji, mamy jeszcze wolne terminy w czerwcu, zwłaszcza, aby podyskutować o rozdziale Wspieranie sportu przez władze publiczne. Trzeba sprawdzić te wszystkie mechanizmy.

Pani minister mówiła, że chce likwidować białe plamy. Jest to sprawa o kapitalnym znaczeniu. Wyrównywanie szans to jedno z zadań państwa. Obecnie w Polsce jest dużo ponad 300 gmin, które nie mają żadnej sali sportowej. Brak sali sportowej uniemożliwia prowadzenie zajęć wychowania fizycznego. Jeśli naszym partnerem będzie mini-

ster edukacji narodowej, to dobrze. Chciałbym prosić panią minister, aby pani wspólnie z pracownikami usiadła i przeanalizowała dostępne instrumenty. Ważni przedstawiciele państwa nie nadali w tej sprawie impulsu. Ustawa o systemie oświaty, która była napisana, między innymi, przeze mnie i pana Bogusława Wontora, zawiera możliwość przyznawania stypendiów za wyniki w nauce i sporcie od drugiego semestru czwartej klasy szkoły podstawowej. Taka możliwość istnieje w całej Polsce. Może to robić 2,5 tys. gmin oraz 350 powiatów. Trzeba jednak zobaczyć, kto to robi. Jeśli się to nie dzieje, ustawa o sporcie daje taką możliwość – stypendia dla trenerów, nagrody – trzeba pewnego impulsu. Samorządy powinny to podejmować, realizować, wprowadzać uchwały.

W drugiej połowie roku pani minister powinna znaleźć czas na objazd po kraju, spotkanie się w każdym województwie z przedstawicielami samorządów i pokazanie im tej polityki: „Dostaniecie ode mnie impuls, dostaniecie złotóweczkę, po drugiej stronie pojawi się kolejna złotóweczka, wolontariat i ludzie”. Powinniśmy się starać, aby uruchomić całą tę aktywność, jeśli chodzi o sport dzieci i młodzieży.

Na koniec ostatnia sprawa – COS. Bardzo prosimy panią o rozwagę. Jeśli to ma być tak, że jeśli we wszystkich dotychczasowych działaniach, łącznie z dokumentem dotyczącym rozwoju COS, nie znalazła pani określenia na stan COS, a jego dyrektor awansował na stanowisko ministra Skarbu, to boję się o to ministerstwo. Chciałbym, abyśmy postępowali w ich sprawie bardzo rozważnie. Muszę pani powiedzieć, że każdy minister miał taki sam zapał. Starczyło jednak, wie pani, na co? Na zmianę dyrektorów COS w poszczególnych wydziałach i przyjęcie jakiegoś dokumentu. Jesteśmy teraz w nowej formule prawnej i nie wymyślił tego minister sportu, ale wynikało to z ustawy o finansach publicznych. W związku z powyższym, tak trzeba na to spojrzeć. Pani minister była członkiem Komisji Finansów Publicznych, więc tym bardziej powinna pani to czuć. Kierowanie zakładem gospodarki budżetowej, jakim jest COS, nie polega na tym, że jak ja sprzedam samochód, to sobie włożę te pieniądze do jednej kieszeni, a wyjmę z drugiej i kupię nowy. Niestety, te pieniądze pójdą do ministra finansów. Czy taka będzie wola ministra finansów, że ze sprzedaży majątku kupi pani coś nowego dla COS, tego już nie możemy brać za pewnik. Byłbym bardzo ostrożny. Zgadzamy się jednak z panią w pełni, że COS powinny w większym stopniu służyć sportowcom i grom zespołowym. Dlaczego tak nie jest? Bo jest drogo i nie ma systemu wsparcia dla gier zespołowych. Tam mogliby się kształć ci animatorzy Orlików, ale również można by prowadzić tam sport młodzieżowy, sportowe wakacje i wiele innych…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, czas minął już pięć razy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Serdecznie zapraszamy do rozwagi w sprawie COS.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł na pewno będzie jeszcze na każdym posiedzeniu Komisji pytał o sprawy konkretne. Przedstawił pan swój punkt widzenia i opinię – bardzo dobrze, że tak jest…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jeszcze jedno zdanie. Pani minister – nie mówiła pani nic o sporcie osób niepełnosprawnych. W każdym działaniu powinniśmy dostrzegać potrzeby osób niepełnosprawnych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani minister na pewno w odpowiedziach poruszy ten wątek. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Tomasz Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, oczywiście, to exposé miało wiele założeń ogólnych, ale, z drugiej strony, opisywało wiele projektów i programów bardzo szczegółowo. Chciałbym zapytać o kwestie związane z Euro 2012, głównie z powodu tego, że Euro i Biuro do Spraw Euro 2012 podlegają bezpośrednio pani. Chciałbym dopytać, bo w dniu dzisiejszym nie widzę prezesów spółek, które zostały powołane na mocy ustawy – Narodowe Centrum Sportu i PL.2012. Jak pani ocenia działalność tych panów, na-

szych menadżerów, których w trakcie trwania poprzedniej kadencji ocenialiśmy negatywnie? Jak pani ocenia także stan przygotowań w zakresie promocji Euro 2012, bo jest już styczeń i tej promocji nie widać?

Jestem trochę zdziwiony faktem, że przejęła pani szefowanie w Komitecie do spraw bezpieczeństwa, ale życzę powodzenia i będziemy trzymali kciuki. Wielokrotnie mówiła pani – to stwierdzenie pochodzi z relacji prasowej – że może pieniędzy w Ministerstwie Sportu i Turystyki jest za mało, ale te pieniądze, które tam są, nie do końca wydawane są tam, gdzie potrzeba. Użyła pani przykładu w jednym z wywiadów, że wstrzymała pani dotacje na jedno z przedsięwzięć, bo było to przedsięwzięcie niecelowe. Czy mogłaby pani rozwinąć swój pomysł w zakresie finansowania systemowego polskiego sportu? Na dzień dzisiejszy wydaje mi się, że oceniła pani w sposób delikatnie negatywny ustawę o sporcie. Uważa pani, ze należy ją poprawić. Przypomnę, że ta ustawa została przyjęta w trakcie poprzedniej kadencji większością głosów Platformy Obywatelskiej. Delikatnie powiedziała pani, że nie będzie pani ingerowała w działanie Klubu Polska Londyn 2012 i nie będzie pani wchodziła w zasady jego funkcjonowania, bo byłoby to niecelowe. Ten system trzeba zmienić, pytanie – na jaki model? Tego byśmy oczekiwali. Ostatnie pytanie – jak pani ocenia finansowanie polskich klubów sportowych przez strategiczne spółki Skarbu Państwa? Czy ma pani w tym temacie jakieś przemyślenia? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Swoje zapytania przedstawi teraz pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, mam tylko jedno pytanie, które związane jest z bezpieczeństwem, na którego czele stoi w chwili obecnej pani minister. Czy przewiduje pani wprowadzenie tego systemu bezpieczeństwa podczas wiosennej kolejki na meczach podwyższonego ryzyka u nas w Polsce? Warto przetestować ten system teraz, na naszych kibicach, aby później działał podczas Euro. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Małgorzata Niemczyk. Czy jeszcze ktoś z państwa się zgłasza? Pan poseł Wontor oraz pan poseł Matuszewski.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dzień dobry. Dziękuję bardzo. Mam kilka pytań, w różnych kwestiach. Jeśli chodzi o białe plamy i koszty utrzymania niektórych obiektów, bardzo często gminy, których nie stać na wybudowanie obiektów, nie będą w stanie ich później utrzymać. Jest to cała ściana bloku wschodniego, gdzie sport uprawia się znacznie częściej niż po zachodniej stronie Wisły. Wiąże się to również z tym, że obecnie sport bez sponsorów nie może istnieć. Aby dzieci mogły uprawiać sport, pieniądze muszą mieć ich rodzice. Chciałam zapytać, w jaki sposób można znaleźć w tych gminach środki na poprawę tej sytuacji? Jaki jest koszt stworzenia boisk do siatkówki plażowej, planowanych w ramach tego programu?

Kolejne moje pytanie dotyczy ustaw. Czy ministerstwo planuje zmianę w ustawie finansów w zakresie umożliwienia szkołom czerpania korzyści z udostępniania swoich obiektów – zarówno sal gimnastycznych, jak i Orlików? Wymaga to wprowadzenia zmian kolejno – w ustawie o wolontariacie i pożytku publicznym oraz w ustawie – Prawo zamówień publicznych, która w zakresie przetargów nie jest dostosowana do potrzeb sportu. Czy ministerstwo planuje zmianę systemu finansowania i wprowadzenie tak zwanych odpisów dla sponsorów, którzy chcieliby w jakikolwiek sposób wspierać sport? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pani minister, powiedziała pani, że przewidywana jest reforma sportu wyczynowego. To, co do tej pory było, nie funkcjonowało tak,

jak trzeba. Czy mogłaby pani powiedzieć, w jakim kierunku miałyby pójść te zmiany? Chociażby w zarysie. Mówiła pani również o tym, że należy rozszerzyć program animatora Orlika o szkolenia, czyli więcej w niego zainwestować i zwrócić większą uwagę na funkcję instruktora sportu. Mam pytanie: czy w analogicznym programie – programie trener dla sportu dzieci i młodzieży – tego sportu bardziej wyczynowego, też przewiduje pani jakieś lepsze systemowe rozwiązania niż dotychczas? Wydaje mi się, że jest to istotniejszy trener, bo dotyczy on wszystkich dyscyplin i dzieci oraz młodzieży uzdolnionej sportowo.

Bardzo wiele mówiła pani o upowszechnianiu sportu. Wiele z tych programów jest słusznych i cennych. To piękne pomysły i przejęte do realizacji programy. Zastanawiam się tylko, czy nie za daleko zaczyna w nie wkraczać zakres działań ministerstwa, bo to, co pani mówiła, jest w układzie samorządów. To samorząd powinien się tym zajmować. My, do tej pory, jako szczebel centralny czy też Komisja, podpowiadaliśmy ministerstwu i wymyślaliśmy programy takie, które będą włączały samorządy – przykładowo, program Orlik – do współfinansowania i współpracy. Byliśmy inicjatorami i kreatorami pewnych programów, a nie sami, jako centrala – myślę tu o ministerstwie oraz o Komisji Sportu i Turystyki – te programy prowadziliśmy. Czy nie jest to błąd? Mówiła pani też o MOSiR i o zamkniętych szkołach. Nie mamy na to wpływu. Na to wpływ ma samorząd, który jest w cudzysłowie właścicielem tych ośrodków.

Oczywiście, w poprzedniej ustawie proponowaliśmy, aby z tych obiektów, o których pani mówiła, można było korzystać bezpłatnie. Dobrze byłoby wrócić do tych założeń, bo, niestety, w obecnej ustawie to się nie znalazło. Mówiła pani o 140 Białych Orlikach. Mam związane z tym pytanie. Z jakich środków będzie wybudowane te 140 Białych Orlików? Jeśli będzie to fundusz, to mam kolejne pytanie – jak będą wyglądały proporcje podziału środków tego funduszu? Kiedyś sztywno utrzymywana była taka zasada, że 70% funduszy jest przeznaczanych na inwestycje terenowe, a 30% pozostaje na inwestycje centralne. Jeśli jesteśmy już przy kwestii inwestycji centralnych, to nie do końca rozumiem pani wypowiedź o nich, że będziemy wspierali takie czy inne inwestycje. Dla mnie inwestycja centralna jest inwestycją strategiczną dla danej dyscypliny sportu. Jeżeli ministerstwo będzie się bawiło i wyręczało samorządy wojewódzkie, które mają swoje programy terenowe, i budowało gdzieś na terenie samorządu obiekt – nie mówię oczywiście, że byłby to obiekt niepotrzebny – a nie będzie się zajmowało obiektami strategicznymi, potrzebnymi dla polskiego sportu, to nie tędy droga.

Mówiła pani o współpracy z MEN. Dodałbym do tego również współpracę z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Moje konkretne pytanie – jaki ma pani pomysł, aby pobudzić te ministerstwa, by we własnym zakresie przeznaczały również środki na kulturę fizyczną w tych częściach, które dotyczą danego ministra?

Wspomniała pani również o 32 Szkołach Mistrzostwa Sportowego, które mogą być wybudowane dla siatkówki. Moje pytanie jest następujące – czy pani przewiduje w takim razie reformę szkolenia uzdolnionej sportowej młodzieży? Nie wyobrażam sobie, aby w danej dyscyplinie mogły istnieć aż 32 Szkoły Mistrzostwa Sportowego. To jest nierealne przy dzisiejszym układzie budowania SMS. Zrozumiałe byłyby jeden, dwa lub trzy. W to jeszcze mógłbym uwierzyć. Ale nie 32. Chyba, że mówimy o ośrodkach. Takie ośrodki mogą powstać, ale na pewno nie SMS, chyba, że chcemy zmienić i przewartościować ich rolę.

Jakby pani mogła też mi wyjaśnić jedną kwestię. Mówiła pani, że będzie pani rozmawiała ze związkami. To bardzo dobrze, ale będzie proponowała pani zmiany w ich funkcjonowaniu. Czy znaczy to, że wszystkie związki źle funkcjonują i trzeba w każdym coś zmienić? Nie do końca zrozumiałem, o co pani chodziło. Gdyby mogła pani rozwinąć tę myśl.

Cieszę się z zapowiedzi nowelizacji ustawy o sporcie. Wydaje mi się, że jest w niej wiele przepisów, które miały w poprzedniej kadencji bardziej polityczny niż merytoryczny charakter dla środowiska sportowego.

Cieszy mnie również pani zapowiedź przywrócenia poprzedniej funkcji Centralnego Ośrodka Sportu. Nie trzeba chyba tego bardziej komentować, to bardzo dobra inicjatywa. Mówiąc o COS, nie wspomniała pani nic o Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej.

Jakby pani mogła coś na jej temat powiedzieć. W ubiegłym roku ta kwestia była podejmowana na jednym z posiedzeń Komisji i wypadła ona tragicznie. Zapamiętaliśmy ze sprawozdania wysokie zarobki prezesów, zakupy drogich samochodów – koledzy podpowiadają – i nic poza tym w układzie działalności sportowej. Czy coś się zmieniło w tym zakresie? Jak widzi pani rolę tej fundacji, która również pod panią podlega?

Nic nie mówiła pani odnośnie do kwestii sportu w środowisku akademickim, wiejskim i mundurowym. Jest to ważne, myśląc również o relacji z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i ministrem obrony narodowej w kontekście, między innymi, wydatkowania środków finansowych na kwestie związane z kulturą fizyczną i sportem. To samo tyczy się sportu dzieci i młodzieży i tego, o czym mówił już pan poseł Tomaszewski – sportu osób niepełnosprawnych. Prosiłbym o powiedzenie kilku zdań na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi i pytania. Proszę o zabranie głosu pana posła Toma… Marka Matuszewskiego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie pośle, już trzecią kadencję razem pracujemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tylu mamy Tomaszewskich, że już mi się z Matuszewskim myli.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ze względu na to, że mówi pan, aby mało mówić, ja będę dużo mówił. Nie można tutaj łamać demokracji. Panowie posłowie z SLD mówią po 10 minut i mnie to też się nie podoba.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, to była tylko moja prośba; ma pan tyle czasu, ile pan chce.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mam taką prośbę, abyśmy wszyscy mówili przez 10 minut. Obserwuję to zjawisko i będę mówił krótko, ale podczas następnego posiedzenia, jeśli inni będą mówili równie długo, my też będziemy mówili tak samo długo.

Na początku – pani minister – kwestia marszobiegów. Uprawiałem sport szkolno-amatorski do końcowego wieku juniora. Powiem szczerze: dla mnie oraz dla zawodników, którzy uprawiali już sport zawodowy, bieganie było najgorsze i najcięższe do przetrzymania na treningach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o spokój. Przeszkadzacie posłowie Matuszewskiemu w swobodnej, merytorycznej wypowiedzi.

Głos z sali:

Ale czas już minął.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie minął czas. Jeśli ktoś chce porozmawiać z kolegą, proszę zrobić to w holu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani minister – myślę, że pani również jakiś sport amatorski, czy też w szkole, uprawiała i powinna pani wiedzieć, że jeśli pójdzie pani do jakiegokolwiek klubu, to bieganie, poza klubami, które się głównie zajmują bieganiem, jest niezbyt przyjemnie. Mówię to szczerze. Może nie warto do tego zmuszać. Ten, który chce biegać, niech sobie biega, ale nie tak, aby przeznaczać na to środki ministerstwa, aby odpowiedni departament pracował nad tym, abyśmy przeprowadzali marszobiegi. Popularność biegania w Polsce jest nienajgorsza. Prosiłbym panią minister bardzo, żeby doszlifowała Orliki. Już pani mówię, pod jakim względem. Wedle mojej wiedzy, Orliki funkcjonują do grudnia i rozpoczynają pracę od marca. Obecnie mamy nie zimę, tylko wiosnę. Można tak powiedzieć, patrząc na panującą pogodę. W wielu miejscach młodzież chciałaby korzystać z Orlików,

a nie może, bo nie ma finansowania dla instruktora-animatora w tych miesiącach. Co pani ma zamiar zrobić w tych sprawach? Tu można byłoby pomóc samorządom. Najprawdopodobniej nie mają one na to pieniędzy, lub wydają je na inne zadania. Młodzież i dzieci chciałyby uprawiać sport na tych Orlikach w grudniu, teraz w styczniu i nie wiemy, jaki będzie luty. W takich sytuacjach bardzo prosimy panią o działanie.

Mam też pytanie skierowane do pani wiceminister od spraw turystyki. Wiadomo, zbliża się Euro. Powiedziała pani, że na rynku brytyjskim, francuskim i niemieckim prowadzi się program promocyjny polskiej turystyki. W jaki sposób w tych krajach upowszechniana jest turystyka, w aspekcie małych i średnich firm rodzinnych, prowadzących, przykładowo, gospodarstwa agroturystyczne? Chciałem zapytać, czy ministerstwo ma zawarte w swoich planach tematykę gospodarstw agroturystycznych? Nie mówię tylko o małych pensjonatach, bo pisze się o tym cały czas, że jak przyjadą turyści, chociażby na Euro, to nie mamy aż tylu hoteli. Czy jest tu jakaś koordynacja, czy ministerstwo nad tym czuwa, czy jest to „wolna amerykanka” jak to się mówi i nie ma tu żadnego systemu? To by było na tyle. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Pani minister, chciałem, z jednej strony, wyrazić zadowolenie z pani wystąpienia w odniesieniu do tego, co mówiła pani o dofinansowaniu ściany wschodniej. Myślę, że każda władza w Polsce powinna dbać o to, aby kraj rozwijał się w sposób zrównoważony. Te dysproporcje trzeba niwelować. Ten program, o którym pani mówiła, jest oczywiście spełnieniem tego warunku. Uważam również, że w rejonie tzw. ściany wschodniej jest tyle młodzieży równie uzdolnionej, jak gdziekolwiek indziej, nie tylko w odniesieniu do sportu. Ta młodzież ma pewien atut. Pochodzi ze środowiska biedniejszego i dla niej sport będzie pewną szansą wybicia się ponad ten poziom. To jest to, do czego powinniśmy dążyć.

W tym kontekście w odniesieniu do Orlików zrozumiałem, że jest pewien problem związany z ich finansowaniem. Wiele Orlików powstało w niektórych gminach, kilka w jednym mieście czy nawet miasteczku. To nawet dobrze. Było tam zapotrzebowanie, realizowano program. Jest jednak wiele gmin, w których nie ma Orlików, ani żadnego innego boiska, bo gmina jest biedna. Dla takiej biednej gminy barierą podstawową była również cena Orlika, bo nie była ona niska. Biorąc pod uwagę fakt, że jeszcze w chwili obecnej marszałkowie nie chcą podjąć inwestycji, to jest pewien problem. Z tego problemu można jednak wyjść, bo warto zainwestować więcej środków, aby zmniejszyć inwestycje gminy, skoro ona rzeczywiście jest niedoszacowana finansowo, gdy na jednego mieszkańca przypada około 500 zł. Tam trzeba pomóc, bo gmina nie da sobie rady. To bardzo dobrze.

Przechodząc do konkretów, zapytam, czy zechciałaby pani rozważyć w tej całej sprawie, aby był kontynuowany programy „Blisko – Boisko” oraz „Boisko Wielofunkcyjne”. Są one naprawdę tańsze. To prawda, że powstały przed rządami Platformy Obywatelskiej, ale przecież nie o to chodzi w sporcie i dla naszej Komisji nie powinno to mieć znaczenia. Są one znacznie tańsze i znacznie łatwiej będzie je realizować w gminach. Oczywiście, są one mniej wyposażone i nie są tak piękne jak Orliki. Mogą jednak spełniać te podstawowe warunki potrzebne tym biednym gminom. Chciałem zapytać, czy ma pani zamiar zrobić coś, aby ten stosunek finansowania Orlików, które oczywiście są potrzebne i nie chciałbym tego kwestionować, do programów „Blisko – Boisko” oraz „Boisko Wielofunkcyjne” wzrósł na tyle, aby można było zrealizować ich 50 lub więcej. Chciałbym, aby pani przeanalizowała i przekazała nam, ile środków wydawanych jest na program „Blisko – Boisko” i ile gmin może zadowolić ten program. To jest rzeczywiście tańszy produkt.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ostatnie pytanie zada pan Zbigniew Pacelt. Czy ktoś jeszcze pragnie zadać pytanie? Bardzo proszę, jeszcze pan poseł i zamykam turę pytań.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, pani mister, Wysoka Komisjo, chciałem poruszyć dwie kwestie. Ministerstwo Sportu i Turystyki realizuje jeden z najlepszych programów w Europie. Program Orlik 2012 jest wysoko oceniany. Kończy się on, jak sama nazwa wskazuje, w roku 2012. Nic nie wspomniała pani minister o tym – być może, są prowadzone jakieś rozmowy i prace – aby te 270 mln zł przeznaczonych na Orliki zagospodarować, nie wiem czy w tej samej kwocie, w jakiś inny dobry i rozsądny program budowy infrastruktury w innej dyscyplinie – myślę tu o lekkiej atletyce. Wszyscy, jak tu siedzimy, wiemy, że bez lekkiej atletyki nie ma sportu. Ta sprawa gdzieś została zaniedbana. Nie mamy boisk lekkoatletycznych do biegania. Wiadomo, siłą rzeczy, że jak jest stadion, większy czy mniejszy, nie mówię, że muszą być tam bieżnie 400 m, znajdzie się wewnątrz miejsce na boisko.

Chciałbym, aby pani minister udzieliła nam informacji. Nad budżetem na rok 2013 prace rozpoczną się w czerwcu i dobrze byłoby, aby miała pani sojusznika w pracach nad nowym rokiem budżetowym w Komisji sejmowej, w przygotowywaniu koncepcji, aby pokazać, że warto jest powalczyć i budować takie programy jak Orlik, również w innym kontekście.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć – Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Zarząd Główny AZS podpisały porozumienie trójstronne na realizację zadań sportowych dla sportu akademickiego. Mamy w dniu dzisiejszym taką sytuację – obecny jest na sali Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego, może nie wypada tego mówić jego prezesowi, ale w dniu dzisiejszym utrzymuje ten związek Ministerstwo Sportu i Turystyki. Złotówki nie dostaje on z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Czy nie byłoby właściwe pójście w kierunku podobnego porozumienia dla rozwoju sportu szkolnego? Można by uzyskać porozumienie z Ministerstwem Edukacji Narodowej dla realizacji programu przedstawionego wspólnie przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego. Byłby to program przygotowany dla rozwoju sportu, nazwijmy go przez małe „s”, poniżej młodzieżowego. Chciałbym, aby pani minister ustosunkowała się do tych dwóch zagadnień.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Andrzej Bętkowski.

Poseł Andrzej Bętkowski (PiS):

Pani minister, panie przewodniczący, aby nie przedłużać, chciałem zadać jedno pytanie dotyczące bardzo krytycznej oceny pani minister w stosunku do wyników olimpijskich, jakie osiąga Polska jako 40 milionowy kraj z wielkimi aspiracjami. Moje pytanie jest następujące: jaką ma pani minister wizję poprawy tej sytuacji? Czy pani minister mogłaby nam nakreślić kierunki, w jakich powinniśmy podążać, aby ten stan rzeczy w pani bardzo krytycznej ocenie poprawić? Czy będziemy, jako Polska, szukać medali i wysokich pozycji podczas Igrzysk Olimpijskich bardzo szeroko, we wszystkich dyscyplinach, czy też ministerstwo będzie wspierało te konkurencje sportowe i te dyscypliny, które, według nas, są bardziej medalowe lub rokują lepsze wyniki sportowe? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Korzystając z tego, że jestem przy mikrofonie wypowiem się bardzo krótko, na co należy zwrócić uwagę w planie na najbliższe lata. Trzeba zgodzić się z tym, że ostatnie cztery lata były raczej okresem nakładów łącznych na Euro, na rezerwy, na Orliki i na to, co jest. Biorąc pod uwagę wpływy z Totalizatora Sportowego, to były sumarycznie dobre lata dla sportu, jeżeli chodzi o środki finansowe. Tak jak powiedział pan poseł Pacelt oraz kilku innych posłów, którzy zwracali na to uwagę, trzeba już dziś zacząć się zastanawiać, jak zachować środki finansowe na rozwój bazy i sportu. W roku 2012 kończą się bowiem dwa duże programy. Myślę, że pani minister może liczyć na to, że bez większych sporów odnośnie do finansowania, będziemy stali na stanowisku, aby wspierać działania mające poprzeć utrzymanie tych środków na obecnym poziomie na wsparcie polskiego sportu.

Druga kwestia, z którą musimy się zmierzyć, związana jest zarówno z medalami, jak i wynikami polskich sportowców. Musimy, nie wstydząc się tego tematu, zająć się profesjonalnie sprawą medycyny sportowej. W dniu dzisiejszym Polska mogłaby dużo lepiej wyglądać na tym polu. Przez lata podczas posiedzeń Komisji zajmowaliśmy się tylko sprawami dopingu, a nie chciałbym tego łączyć. Medycyna sportowa, badanie młodzieży pod względem predyspozycji do uprawniania sportu, zakładają współpracę z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Są Akademie Wychowania Fizycznego, które mogłyby służyć tym celom, są też uniwersytety medyczne, które mogłyby realizować pewne zlecone przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego programy i prowadzić badania naukowe. Minister Sportu i Turystyki powinien być tą kwestią zainteresowany. Myślę, że w europejskim kraju ta kwestia jest uporządkowana dużo bardziej.

Pamiętają państwo – mówię do tych posłów, którzy przez ostatnie cztery lata uczestniczyli w pracach tej Komisji – że do końca bieżącego roku w kompleksie zakopiańskiego COS będą przygotowane pokoje z hipoksją. Będą one mogły w sposób doskonały służyć polskim sportowcom przygotowującym się do tych zawodów, które wymagają, szczególnie w sportach indywidualnych, bardzo dobrej wydolności. Myślę, że patrząc szczególnie na Justynę Kowalczyk i jej walkę z całym sztabem norweskim, widać, że jej nieprawdopodobna wydolność jest w stanie wygrać z doskonałą technologią medyczną, którą stosuje tamten sztab. Mówię to wprost. Tym musimy się zająć. Jest to doświadczenie, które już jest przygotowane do umieszczenia w planie pracy naszej Komisji. Mam nadzieję, że w dniu dzisiejszym ten plan przyjmiemy. Będziemy mogli wtedy zadawać pytania przedstawicielom Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Medycznych i czerpać z nauki dla polskiego sportu.

Pani minister, zadano bardzo wiele pytań. Niektórych nie udało się pani minister zanotować, gdyż były zadawane bardzo szybko. Prosiłbym, aby do sekretariatu Komisji przesłano protokół, w którym widnieją szczegółowo zapisane pytania, które były zadawane przez poszczególnych posłów. Mam jedną prośbę do pani minister, aby wysłać odpowiedzi szczegółowe na piśmie, bo nie jest pani w stanie odnieść się do wszystkich pytań w chwili obecnej, a nie chciałbym, aby któryś z panów posłów powiedział, że nie jest usatysfakcjonowany odpowiedzią. Pewnie z udzielanych teraz przez panią minister odpowiedzi nie wszyscy będziemy usatysfakcjonowani, ale pani minister na pewno odpowie nam na piśmie i wtedy poziom naszej satysfakcji wzrośnie. Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Szanowni państwo, jeśli państwo pozwolą, poproszę najpierw panią minister Sobierajską o odpowiedź, a później to ja odpowiem na zadane pytania.

Podsekretarz stanu w MSiT Katarzyna Sobierajska:

Taka mała niespodzianka, że tym razem najpierw zostaną poruszone sprawy turystyki. Pan poseł Matuszewski pytał o agroturystykę i małe przedsiębiorstwa rodzinne, pensjonaty oraz hotele. Oczywiście, panie pośle, odpowiedź na to pytanie brzmi: tak. Te obiekty są brane pod uwagę i promowane, jako tak zwana tańsza baza noclegowa, również w kontekście Euro. Wszyscy koordynatorzy w miastach noclegowych, takich jak Warszawa, Wrocław, Poznań czy Gdańsk, na obszarze mniej więcej w promieniu 80 km od miast, mają zidentyfikowaną i zinwentaryzowaną bazę, zawierającą obiekty agroturystyczne i małe pensjonaty. Jest to gotowa oferta dostępna dla gości i kibiców, którzy przyjadą do Polski na Euro. Ponadto, jeśli chodzi o agroturystykę, a więc te gospodarstwa, które oferują noclegi turystom na obszarach wiejskich, co roku odbywa się duża impreza – przygotować kongres połączony z imprezą targową, dotyczący tylko oferty agroturystycznej.

W Polsce działa również Federacja Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne", która na poziomie ogólnopolskim odpowiada za certyfikowanie tej bazy. Chcę tylko powiedzieć, że w tym roku, na tej imprezie, o której mówię – nosi ona nazwę AgroTravel w Kielcach, będziemy gościli posiedzenie generalne europejskiego stowarzyszenia Eurogit. Jest to europejskie stowarzyszenie zrzeszające kwaterodawców agroturystycznych. Ten program organizowany jest już od kilku lat, aby wesprzeć tę bazę i ten produkt.

Pytano również o promocję Euro – przemknęło to w wypowiedzi któregoś z panów posłów. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, prosiłabym pana prezesa Rafała Szmytke o uzupełnienie odpowiedzi w tym zakresie. Chciałam jeszcze powiedzieć, odnosząc się do promocji Euro i przypomnieć, bo kiedyś dyskutowano o tym podczas posiedzenia Komisji w poprzedniej kadencji, że promocja Euro realizowana jest tylko w ramach budżetów poszczególnych instytucji. W naszym przypadku jest to głównie w ramach budżetu Polskiej Organizacji Turystycznej oraz resortów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Oznacza to, że w programie wieloletnim przygotowań do Euro nie uwzględniono specjalnej kwoty dedykowanej na działania promocyjne. To trzeba mieć na uwadze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę, głos ma pan prezes Szmytke.

Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej Rafał Szmytke:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, chciałem przedstawić małe sprostowanie. Będę używał pewnych skrótów myślowych. Polska Organizacja Turystyczna, ani żadna instytucja rządowa nie promuje mistrzostw. Promujemy jedynie Polskę jako ich gospodarza. Z punktu widzenia polityki gospodarczej jest to bardzo ważna sprawa. Za promocję samych mistrzostw odpowiada i ma w tym ogromny interes UEFA.

W Polsce mogą państwo rzeczywiście odnieść takie wrażenie, że mamy już styczeń i nic się tu nie dzieje. Dzieje się bardzo wiele, ale pamiętajmy o tym, że nasz główny przekaz skierowany jest do potencjalnych turystów zagranicznych. Logika to nakazuje. Tak jak mówiła pani minister Sobierajska, jest to największa do tej pory kampania promująca Polskę na tych trzech rynkach. Są to rynki priorytetowe, ale ta działalność odbywa się też na innych rynkach. Po losowaniu – pracujemy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz z Ministerstwem Gospodarki, aby wzmocnić działania promocyjne na rynkach krajów, które będą uczestniczyły w eliminacjach sportowych w Polsce. Te działania są podejmowane dynamicznie. Powiedziałbym, że takiej akcji promocyjnej, jaką prowadzimy przy okazji funkcji gospodarza mistrzostw, jeszcze do tej pory nie było. Na jej efekty przyjdzie nam chwilę poczekać. Przeważnie są to efekty oddalone w czasie o dwa lub trzy lata. Nie dotyczy to oczywiście gości, którzy pojawią się podczas tej imprezy sportowej. Patrzymy na ten dalszy efekt, bo duże imprezy powodują w praktyce zwrot nakładów w postaci przyjazdów i pieniędzy zostawianych przez turystów, we wspomnianej perspektywie czasowej.

Pragnę więc państwa uspokoić w tym aspekcie. Jeżeli interesują państwa szczegóły, dysponujemy przygotowanym przez nas programem kampanii i działań specjalnie dedykowanym realizacji programu Euro 2012. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma ponownie pani minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo. Postaram się odpowiadać tak szybko, jak to będzie możliwe. Pani poseł Jagna Marczułajtis zapytała, czy animatorzy są nauczycielami w-f czy jest to odrębny zawód. Różnie jest to rozwiązane przez samorządy. Funkcjonuje generalna zasada, że samorządy dokładają 1 tys. zł do naszego 1 tys. zł i cała reszta jest dość dowolna. Na pewno trzeba będzie pomyśleć o zmianie sposobu finansowania tego przedsięwzięcia i jest to odpowiedź na kilka następnych pytań. Pragniemy płacić tym animatorom za wyniki ich pracy i za to, co robią. Taka zmiana będzie do zaproponowania w późniejszym terminie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski nawiązał do infrastruktury i tego, że pozostaje ona w dyspozycji samorządów. Oczywiście, że tak jest. Pomysł promowania dobrych praktyk wykorzystywania infrastruktury jest świetny. Zawsze włączę się w tego typu inicjatywę. Jeśli chodzi o podatki od infrastruktury sportowej, to wydaje mi się, że będzie można powrócić do tego pomysłu, gdy wyjdziemy z kryzysu. Wtedy będzie można rozmawiać. W chwili obecnej nie widzę szansy na takie rozwiązanie. Nigdy natomiast nie mówiłam, że pieniędzy w sporcie jest za dużo. Jest to czyjeś przekłamanie. Mogłam mówić, że te

pieniądze są wydawane w sposób nieefektywny – to prawda. Jeśli chodzi o dodatkowe źródła finansowania, to, oczywiście, będzie to sponsoring. Przy programie związanym z animacją Orlika planujemy zaproponowanie dużej akcji sponsoringowej. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Jeśli ma pan pomysł na inne źródła finansowania spoza budżetu, to ja bardzo chętnie i z wielkim zainteresowaniem przyjmę takie pomysły.

Czy będą partnerzy do tego wielkiego przedsięwzięcia? Oczywiście, że tak. To przedsięwzięcie nie będzie realizowane tylko przeze mnie. Ja nadaję mu pewnego rodzaju kierunek i buduję jego wizję. Oczywiście, że będzie ono realizowane przez samorządy i przez różnego typu partnerów społecznych, nie tylko samorządy. Mogę odpowiedzieć, że obecnie niektóre samorządy już zgłosiły swoją chęć partnerstwa i chcą ten szeroki pilotaż wziąć na siebie, wyrażają swoje zainteresowanie. To jest oczywiście do dopracowania z partnerami społecznymi.

Nie mam zamiaru wzywać związków sportowych „na dywanik". Opacznie pan to zrozumiał. Jest to wezwanie do dobrej współpracy, abyśmy w każdym związku wypracowali takie zasady współpracy, które będą przede wszystkim dobre dla sportu. Chodzi o jego upowszechnianie oraz zawodników funkcjonujących w jego ramach. Myślę, że można w tych kwestiach zaproponować wiele zmian. W zasadzie każdy związek, z którym się bym nie spotkała, bo już zaczęłam to robić, informuje mnie o zachodzących zmianach. Pytam wtedy: „a co z tym, a co z tamtym". Wtedy pojawia się przestrzeń do rozmowy. Pojawiają się ciekawe propozycje i widać wolę współpracy.

Konkursy odbywają się co cztery miesiące. Część z nich jest rozpisana w systemach półrocznych i jest to rozwiązanie przejściowe, które będzie stosowane tylko w roku bieżącym, dopóki nie zostanie wypracowany docelowy model. Domyślam się, że będzie to uciążliwe, ale w innym przypadku pozbawiłabym się możliwości finansowania kolejnych przedsięwzięć, więc było to konieczne. To rozwiązanie jest przejściowe i nie zostanie utrzymane w dalszej perspektywie.

Przesuwanie środków finansowych na animatorów jest, pana zdaniem, złe. Jeśli chodzi o Orliki – odnosząc się do tego, co zanotowałam z pana wypowiedzi – to są one animowane bardzo różnie. Są miejsca, gdzie Orliki „żyją" przez prawie 14 godzin na dobę i są takie miejsca, gdzie odbywają się dwie lekcje w-f i koniec. Sytuacja jest bardzo różnorodna i ta infrastruktura nie może się zmarnować. Musimy spowodować, że będzie ona pracowała dla naszego sportu. Czy animatorzy będą chcieli podejmować pracę związaną z podwyższaniem kwalifikacji? Dotyczy to kwestii, o której przed chwilą wspomniałam, czyli sposobu wynagradzania. Jeżeli zaproponujemy im motywacyjny sposób wynagrodzenia, mam nadzieję, że będą chcieli podnosić kwalifikacje.

Likwidowanie białych plam i możliwość przyznawania stypendiów za wyniki w nauce, sporcie – impuls dla samorządów. Jak najbardziej popieram ten pomysł. Jeśli możemy to zaprojektować systemowo, to popieram tę ideę na całej linii.

Strategia COS – powiem krótko. Pozwalam sobie na takie „ciepłe" słowa wobec tej strategii, co muszą mi państwo wybaczyć, bowiem jestem specjalistą od strategii i zarządzania strategicznego. W tych dziedzinach kształciłam się i wyspecjalizowałam. Gdy widzę błędy, prawdziwie „łopatologiczne", których nie pozwoliłabym, aby popełnili nawet moi studenci, cytując klasyka: „krew jaśnista mnie zalewa". Ta strategia jest zła, jest nieprofesjonalna i nie wskazuje dobrych i prawdziwych kierunków działania. Ona musi być zmieniona. Jak zostanie ona zmieniona? Rozmawialiśmy już z panem dyrektorem, mam również swój własny pomysł i zaproponowałam pracę nad strategią. Jesteśmy po wstępnych ustaleniach i myślę, że będzie to szybka, efektywna i ciekawa praca. Wszystko zależy od kanwy, która tam funkcjonuje. Mam jednak nadzieję, że będzie to dobra praca.

Jeśli chodzi o sport osób niepełnosprawnych, pozwolę sobie uzupełnić informację, tak, aby państwo już więcej o to nie musieli się dopytywać. Będzie to wypowiedź o charakterze bardzo osobistym. Miałam 16 lat, proszę państwa, gdy przeżyłam najlepsze wakacje mojego życia. Te najlepsze wakacje mojego życia polegały na tym, że od godziny 8.00 do godziny 15.00 pracowałam z dziećmi niepełnosprawnymi za pieniądze, kwaterunek oraz wyżywienie, a potem miałam wolne. To trwało prawie dwa miesiące. Kiedy przeżywa się coś takiego mając lat 16, to zostaje to na całe życie. Nie trzeba mi przypo-

minać o osobach niepełnosprawnych. Mam nadzieję, że Boguś Gałązka poświadczy, że tak właśnie jest.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam pytanie: poświadczysz, czy nie?

Dyrektor Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych Bogusław Gałązka:

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Był przestraszony, ale poświadczył. Przepraszam, był zaskoczony.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Odnosząc się do pytań pana Tomasza Garbowskiego – o ocenę prezesów spółek i przygotowania promocyjne. Moim zdaniem, program prowadzony przez POT jest bardzo dobry. Powiem nawet, że jest zaskakująco dobry, jak na program za tak niewielkie pieniądze, które mieliśmy do dyspozycji. Jeśli chodzi o prezesów spółek, to jest to sytuacja zastana. Nie chcę tego komentować. Dostałam to w spadku po poprzednikach. Nie jestem jakoś makabrycznie, totalnie krytyczna wobec tych rozwiązań. Tu konieczne było zastosowanie rozwiązań rynkowych. Osoby z rynku nie przyjdą pracować *pro bono*. Nie ma takiej możliwości. Możliwe, że zaproponowane kontrakty były zbyt wysokie, może trochę przeholowaliśmy z tymi kontraktami. Nie mamy jednak pola do negocjacji. Obowiązuje w Polsce pewne prawo i nie mamy możliwości go nie respektować. Musimy te spółki dobrze rozliczyć. Na mojej głowie jest to, aby kontrakty zaproponowane na nowo operatorowi Stadionu Narodowego były rozsądne. Jeżeli te osoby nie będą chciały przyjąć takiego kontraktu, będziemy szukali zastępstwa. Na pewno zaproponujemy rozsądne kontrakty dla nowych zarządów.

Finansowanie systemowe sportu – myślę, że nie będę rozwijała tej tematyki. Parę razy już mówiłam o tym w trakcie dzisiejszego wystąpienia. Musimy decydować o tym, co chcemy uzyskać za te pieniądze. Jest takie sformułowanie: *value for money*. Musimy wiedzieć, jaką wartość chcemy uzyskać za określone środki. Jestem przekonana, że w obecnej chwili te środki rozpraszamy i dlatego wartość, którą uzyskujemy z tych środków, jest mniejsza niż mogłaby być, gdybyśmy lepiej je celowali. Nie będę rozwijała tego tematu szerzej, bo będę to ustalała ze związkami sportowymi. Chodzi głównie o to, aby uzyskać większą wartość dodaną z tych środków, którymi dysponujemy.

Powtarzało się pytanie, na jaki model chcę zmienić Klub Polska Londyn 2012. Powtarzałam wielokrotnie w mojej wypowiedzi, że ten model zaproponujemy po bardzo wnikliwej analizie wyników z Londynu. Będzie to wtedy, gdy olimpiada się zakończy i gdy będę miała możliwość rozmowy z zawodnikami, trenerami i PKOl oraz gdy dokonam głębokiej analizy tego, co było dobre, co mniej, a co było złe. Wtedy zaproponujemy docelowy model zmian. Nie zrobimy tego teraz, bo muszę mieć materiały, z którymi będę mogła go opracować, a będą one dostępne dopiero, gdy będą wyniki.

Sponsoring przez spółki Skarbu Państwa. Pan Tomasz Lenkiewicz, który był dyrektorem COS, został wiceministrem Skarbu. Ma on popracować w jakiś sposób nad kwestią sponsoringu sportu przez spółki Skarbu Państwa. Moim marzeniem jest, aby nie był to sponsoring przypadkowy, ale aby to w jakiś sposób usystematyzować. Myślę, że wspólnie z panem ministrem uda się nam to jakoś przeprowadzić.

Pan poseł Jan Tomaszewski zapytał, czy przewiduję wprowadzenie systemu bezpieczeństwa podczas meczów rozgrywanych obecnie. Sprawdzimy, panie pośle, jeszcze się nie zastanawiałam…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To są dwa różne systemy.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Nie zastanawiałam się, czy jest to możliwe do wprowadzenia podczas rozgrywanych obecnie meczów. Obiecuję, sprawdzimy to. Wcześniej obiecywałam, że się spotkamy i się spotkaliśmy, więc mam nadzieję, że pan ma zaufanie, że obietnicy dotrzymam.

Nie zanotowałam wszystkich pytań zadanych przez panią poseł Niemczyk, bo pani poseł „strzelała" nimi do mnie niczym z karabinu. Na pytania, na które nie odpowiem teraz, odpiszę. Białe plamy i koszty utrzymania obiektów – zdaję sobie z tego sprawę. Mówiłam już podczas poprzedniego posiedzenia Komisji, że wszystkich tych białych plam nie wypełnimy, bo są takie samorządy, które w cudzysłowie wymierają. Nie utrzymamy tam żadnej infrastruktury sportowej i zdaję sobie z tego sprawę, że takie miejsca też będą.

Jaki jest koszt stworzenia boiska do siatkówki plażowej? Zadałam to pytanie swoim pracownikom, niedługo przekażę na nie odpowiedź. Zmiany w finansach publicznych, czy można pobierać pożytki, czy są odpisy dla sponsorów – to pytania, na które ze względu na czas kryzysu, w tej chwili muszę odpowiedzieć – nie. Możemy jednak do tych pytań wrócić wtedy, gdy sytuacja finansów publicznych się trochę poprawi.

Mam wrażenie, że pan poseł Wontor chciałby mnie przekonać, abym zostawiła wszystko tak jak jest i abym niczego nie zmieniała. Stoję na trochę innym stanowisku. Na pytanie dotyczące reformy sportu wyczynowego już udzieliłam odpowiedzi. Animator Orlika, szkolenia w programie Trener – czy przewidywane są inne rozwiązania niż dotychczasowe – przemyślę to, bo jest to rozsądna propozycja. Upowszechnianie sportu, to rola samorządu, a nie ministerstwa, tu, oczywiście, pan poseł ma rację. Muszą zajmować się tym samorządy i partnerzy społeczni, ale musimy w pewien sposób informować oraz promować dobre praktyki. To wszystko jest oczywiste. Środki na te 140 Białych Orlików są zapewnione z budżetu. Jak pobudzić do działania MEN i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego? Jeśli chodzi o kontakty z MEN, to muszę jeszcze raz odczytać treść tego pytania ze stenogramu posiedzenia, bo nie pamiętam, czego dokładnie dotyczyło.

Jeśli chodzi o siatkówkę – czy to będą SMS czy OSSM, jak powiedziałam, nie jest to jeszcze przesądzone. Skłaniamy się do OSSM gimnazjalnych oraz licealnych. Nie podjęliśmy jeszcze w tej sprawie decyzji. Zapewniam pana jednak, że zostanie to wymyślone w takim systemie, który będzie funkcjonował dobrze przez kolejne lata.

Czy wszystkie związki źle funkcjonują? Kiedyś zapytałam mojego syna, który jechał na wakacje, miał wówczas 10 lat. Mówił mi, że będzie miał zajęcia z instruktorem. Zapytałam: „Krzysiu, ale przecież ty dobrze jeździsz na desce". Odpowiedział mi: „Mamo, ale zawsze mogę jeździć lepiej". Mam nadzieje, że to wystarczy, jako odpowiedź na pańskie pytanie. Te związki, które dobrze funkcjonują, zawsze mogą funkcjonować lepiej. Żadne rozmowy nie będą więc straconym czasem.

Wspomniał pan, że nie udzieliłam informacji o Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej. Spotkałam się z panem Moebusem w tej sprawie. Myślał on, aby zaangażować Fundację w program związany z animacją Orlików. Nie było jednak jeszcze ostatecznych rozmów i deklaracji na ten temat. Myślę, że to jednak pójdzie w tym kierunku.

Sport w środowisku wiejskim, akademickim i szkolnym…tak?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Mundurowym.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Przepraszam, mundurowym. To zagadnienie należy do tego zakresu, o którym mówiłam na początku. Jeśli o czymś nie wspomniałam, to podąża to tym samym trybem, którym podążało. Nie mogę też brać się za wszystkie zagadnienia na raz. Myślę, że z czasem te trzy segmenty będziemy prawdopodobnie próbowali, wraz ze współpracownikami, w jakiś sposób poprawiać.

Pan poseł Matuszewski twierdzi, że marszobiegi to najgorsza forma sportu. Panie pośle, chciałabym zapewnić pana, że nikogo do marszobiegu nie będziemy zmuszali. Naprawdę.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Niech pani nie rezygnuje z tego projektu marszobiegów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Prosimy Prawo i Sprawiedliwość o spójny komunikat.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Składam panu posłowi przysięgę, że nikogo nie będziemy zmuszali do marszobiegu, a zaprosimy tylko tych, którzy będą chętni. Jeśli chodzi o te trzy miesiące przerwy w pracy Orlików – pamiętajcie państwo, że to samorząd jest ich gospodarzem. Jeśli samorząd chce zapraszać młodzież w okresie tych trzech miesięcy, czy tez prowadzić tam zajęcia, to ma taką możliwość. Podpisaliśmy z samorządami umowy, w których zobowiązaliśmy się do tego, że przez dziewięć miesięcy wspomagamy finansowo animatora Orlika. Pozostałe trzy miesiące są w gestii samorządu i myślę, że jeśli obecna pogoda się utrzyma, to rozsądnym byłoby wspomaganie samorządu w tym, aby Orliki były teraz otwarte.

Pan przewodniczący Falfus wyraził swoje zadowolenie z dofinansowania rejonu tzw. ściany wschodniej. Dziękuję bardzo. Orliki w rejonie ściany wschodniej to temat trudny. Mamy pewne ograniczenia, nie możemy ofiarować gminie całej kwoty na budowę Orlika. Takie są przepisy w aktach prawnych. Z drugiej strony, tak jak powiedziałam, „wąskim gardłem" są marszałkowie, nie gminy. Zastanawiamy się wraz z panią dyrektor Płucińską, w jaki sposób zmienić finansowanie tak, aby te najbiedniejsze gminy mogły uzyskać środki na budowę Orlików. Być może, rozwiązaniem jest wprowadzenie ponownie programów „Blisko – Boisko" oraz „Boisko Wielofunkcyjne" w tych najbiedniejszych gminach. Przemyślimy to jeszcze. Dziękuję w każdym razie za tą podpowiedź. Proszę jednak pamiętać, że będą takie gminy, których nie będą miały funduszy na utrzymanie takiego boiska. Tak jak mówię, i tak zostanie część gmin, która będzie pozbawiona tej infrastruktury. Nic na to nie poradzimy, ale musimy doprowadzić do tego, aby było ich tak mało, jak to tylko możliwe.

Pan poseł Pacelt wspominał o zagospodarowaniu Orlika i boiska lekkoatletycznego. W ramach tego przeglądu systematycznego monitorowana będzie cała infrastruktura, a z drugiej strony – działalność polskich związków sportowych. Pozostawiamy więc tę myśl gdzieś w „tyle głowy" i będziemy rozmawiali o tym z kierownictwami. Przepraszam, że mówię w liczbie mnogiej. Nie mówię tak dlatego, że stawiam siebie w roli *pluralis majestatis*, ale myśląc o ministerstwie, myślę również o moich współpracownikach i o tym, że pracujemy jako zespół.

AZS i Ministerstwo Sportu i Turystyki. Porozumienie w sprawie sportu akademickiego, Czy jest jakieś podobne porozumienie z MEN? Przeanalizuję ten temat, dziękuję za pomysł. Sprawdzę, jak wyglądają warunki i możliwości jego realizacji.

Pan poseł Andrzej Bętkowski – krytyczna ocena wyników olimpijskich i pytanie, jak je poprawić. Odpowiedziałam na to wcześniej.

Przewodniczący Raś pytał o środki finansowe na rozwój sportu i sprawę medycyny sportowej. Również dziękuję za te podpowiedzi. Będę wdzięczna za rozwinięcie tych tematów. Na tyle, na ile byłam w stanie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani minister, bardzo dziękuję. Porządek dzienny przewiduje jeszcze rozpatrzenie dwóch punktów wymagających pani udziału. Zazwyczaj jest tak, że plan pracy powinien być zaakceptowany… Rozumiem, że chciałbyś na coś zwrócić uwagę, bo nie będzie to pytanie, tak? Bardzo proszę o krótką, jednozdaniową wypowiedź i przystępujemy do rozpatrzenia następnego punktu.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, dziękuję bardzo za odpowiedź na moje pytania. Może nie była ona do końca satysfakcjonująca, ale taka jest rola tego, co pyta i tego, co odpowiada. Chciałem tylko powiedzieć, że chyba mnie pani opacznie zrozumiała. Każda dziedzina, również sport, musi ewoluować. Nie jestem przeciwnikiem zmian. Jeżeli moja wypowiedź o SMS została zrozumiana jako pochopna, to pragnę pani powiedzieć, że w obowiązującym obecnie prawie nie ma możliwości stworzenia 32 SMS siatkówki. Jest tak chociażby z tego względu, że SMS muszą utrzymywać odpowiedni poziom sportowy. Dlatego powiedziałem, że jesteśmy w stanie przeprowadzić nabór na dwa, góra trzy SMS, a nie więcej. Trzeba by całkowicie zreformować ten system, zmienić go. Dlatego pytałem, czy mają to być ośrodki i co pani rozumie przez ten system. Być może, zostałem pod tym względem źle zrozumiany. Chodziło

mi tylko o to, czy zostanie zmieniony system szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo, czy wybudowane zostaną po prostu ośrodki związane z tą kwestią.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi za wyjaśnienie swoich myśli. Pani minister z uwagą tego wysłuchała. Zamykam ten punkt porządku dziennego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, w tym samym trybie pięciominutowa wypowiedź.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie, nie udzielam panu głosu. Przystępujemy do procedowania punktu drugiego – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 roku.

Szanowni państwo, projekt planu pracy przyjęty przez prezydium otrzymali państwo na początku posiedzenia. Nie będę go przytaczał w całości. Opiera się on na waszych wnioskach, które zostały skierowane do sekretariatu, zgodnie z naszą umową wewnętrzną. Zostało to „popaczkowane” w miarę roztropnie.

Prosimy teraz o zgłoszenie przez panią minister Sobierajską trzech tematów wiodących na bieżące półrocze. Musimy znaleźć na nie miejsce na posiedzeniach, które odbędą się w dwóch różnych terminach. Przedstawię tylko kwestię… nie chcecie? Wszystko macie? OK. W takim razie wypowie się teraz pani minister Sobierajska.

Podsekretarz stanu w MSiT Katarzyna Sobierajska:

Chcę tylko powiedzieć, że jest to program na pierwsze półrocze. Mamy w nim trzy propozycje. Pragnę poinformować państwa, że dwie z nich mogą być zaprezentowane również w drugim półroczu. Jedna z nich – podsumowanie polskiej prezydencji w obszarze sportu i turystyki, powinna być przedyskutowana w miarę szybko. Niestety, panie przewodniczący, nie będziemy tego mogli zrobić w maju i w czerwcu, bo wtedy będziemy kończyli…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Może być w lutym?

Podsekretarz stanu w MSiT Katarzyna Sobierajska:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest w lutym.

Podsekretarz stanu w MSiT Katarzyna Sobierajska:

Dwa tematy mogą poczekać na następne półrocze, jeśli nie starczy na nie teraz czasu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

OK. Ale proszę zgłosić te dwa dodatkowe tematy, bo jeśli będzie to możliwe, chcielibyśmy je omówić. Muszę wyrazić zainteresowanie spotkaniami Komisji sejmowej z panią minister Sobierajską.

Podsekretarz stanu w MSiT Katarzyna Sobierajska:

Z wzajemnością.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o przedstawienie dwóch pozostałych propozycji – do protokołu.

Podsekretarz stanu w MSiT Katarzyna Sobierajska:

Te propozycje to strategia marketingowa w zakresie turystyki na kolejny okres programowy 2012-2020 oraz ocena stanu gospodarki turystycznej 2009-2011, głównie w zakresie wyników rachunku satelitarnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie Krzysztofie, bierzemy wszystkie trzy, ale zaznaczam, że sprawa prezydencji będzie tematem odrębnego posiedzenia. Dwa pozostałe tematy – strategię marketingową i podsumowanie omówimy podczas jednego posiedzenia. Zrobimy to prawdopodobnie

w maju, ale nie chcę jeszcze zapisywać konkretnego terminu. Chciałbym tylko, aby Komisja przyjęła tę intencję.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):
Nie dyskutujemy o tych punktach, tak?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Nie, dochodzą tylko te trzy tematy proponowane przez ministerstwo.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):
Mamy w dniu dzisiejszym przyjąć ten program?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Panie pośle, jest jedno założenie – był czas, kiedy państwo mogli składać swoje wnioski.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):
Nie mam wniosków, mam uwagi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dobrze, za chwilę pan te uwagi przedstawi. Głos dostanie również pan Tomaszewski. Bardzo proszę, ale chciałbym, aby te uwagi były skondensowane. Widzę, że rękę podniósł pan poseł Jan Tomaszewski, on ode mnie tego oczekuje, więc zwracam na to uwagę. Bardzo proszę, głos ma pan Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Tadeusz Tomaszewski. Pozycja nr 3 – luty. Z informacji wynika, że spotkanie odbędzie się w Polskim Komitecie Olimpijskim.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Jeśli nas Polski Komitet Olimpijski zaprosi i przyjmie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Zapraszał nas już wielokrotnie, jego drzwi są dla nas otwarte. Chodzi o to, abyśmy przestrzegali czegoś, co w nomenklaturze relacji z narodowym ruchem olimpijskim jest bardzo ważne. Mówię o niezależnym narodowym ruchu olimpijskim. Gdybyśmy w lutym najpierw procedowali stan przygotowań polskiej reprezentacji do igrzysk olimpijskich – mieści się w tym zagadnieniu zarówno pierwszy i drugi punkt porządku, a w punkcie drugim – informację polskiego komitetu olimpijskiego o działalności edukacyjnej i zamierzeniach na przyszłość, byłoby lepiej. PKOl nie podlega ministrowi w żadnej formule. W związku z powyższym proponuję, abyśmy to rozważyli i zmienili treść porządku dziennego tego posiedzenia. To była moja pierwsza uwaga.

Druga uwaga dotyczy posiedzenia z pozycji nr 6 – marzec. Chodzi mi o wykreślenie zapisu: „i ewentualnej zasadności likwidacji ośrodków terenowych.”. Nie wiem, dlaczego mielibyśmy wywoływać wilka z lasu w naszym planie pracy. Wystarczy zapis: „w nowej formule prawnej ze szczególnym uwzględnieniem reorganizacji struktur”. Jeśli będzie tam informacja o tym, co chcemy z tym dalej robić, to będzie. Nasz plan nie musi jednak wywoływać wilka z lasu.

Pozycja nr 7 – proponuję, abyśmy ten temat zamienili na inny. Ten zaproponowany przez państwa brzmi jak przedmiot akademickiej dyskusji. Jak mówił przed chwilą pan przewodniczący do pani minister – stan opieki zdrowotnej nad młodzieżą uprawiającą sport jest dużym problemem. Jesteśmy teraz na etapie wykonywania kontraktów. Zobaczcie państwo w ilu miastach przychodnie sportowe ogłosiły upadłość. Musimy się pilnie zająć tą sprawą i zbadać, jak wygląda stan opieki zdrowotnej. Przyjdzie jeszcze czas na inne tematy.

Ostatnia kwestia – pozycja nr 11 w maju. Jest to zgodne z tym, co mówiła pani minister o funkcjonowaniu ustawy o sporcie. Chciałbym prosić o dodanie wyrażenia: „ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań dotyczących wspierania sportu przez władze publiczne”. Chciałbym, abyśmy zaprosili na to spotkanie korporacje samorządowe, bo one uczestniczą w realizacji tej ustawy w tym obszarze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że to tyle, panie pośle, jeśli chodzi o pozycję nr 11. Zaprosimy korporacje samorządowe na to spotkanie, aby się wypowiedziały. Uważam jednak, że dopisywanie szczegółów do tych punktów, to zbytek. Będziemy i tak poruszali te problemy, są one bowiem wynikiem analizy funkcjonowania nowej ustawy o sporcie z 2010 r. Dopisujemy tam te korporacje. Możemy to przyjąć jako autopoprawkę bez głosowania.

Jeśli chodzi o propozycję nr 7, to są to zupełnie dwa różne problemy, panie pośle. Medycyna sportowa, na którą zapraszamy przedstawicieli uniwersytetów, ministra nauki i szkolnictwa wyższego, nie ma nic wspólnego z Narodowym Funduszem Zdrowia i kontraktowaniem przychodni. Może pan złożyć taki wniosek, bo złożył pan wiele wniosków zasadnych, które uwzględnimy w planie pracy na drugie półrocze. Nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy w lipcu podjęli temat kontraktowania świadczeń zdrowotnych dla sportowców, nie tylko młodych. Przychodnie dla sportu powinniśmy potraktować oddzielnie, być może w marcu…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To może zapisać to jako drugi punkt, bo jest to bardzo ważna kwestia i bardzo na czasie. Warunków i możliwości…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, pytam pana, dlaczego pan w tych wielu paczkach, które złożył pan w sekretariacie, nie poruszył tego tematu? Nie kończymy życia i pracy w tym półroczu. Nie będziemy przyjmowali tak wielu zobowiązań, bo będziemy je rozpatrywali „po łebkach”.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, mam prawo zgłosić swój wniosek. Jeśli uzna pan go za niestosowny, przyjmę to do wiadomości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam prośbę, aby przyjąć ten program. Można go jeszcze uzupełnić na wniosek nadzwyczajny, jeżeli będziemy mieli odpowiedni sygnał. W marcu otrzymamy raport NIK o tym, jak wygląda sytuacja przychodni dla sportowców. Potraktujemy to wtedy jako sprawę priorytetową i będziemy mogli zwołać dodatkowe posiedzenie.

Jeśli chodzi o punkt nr 6 – „ewentualna zasadność likwidacji ośrodków terenowych”, to doprecyzowanie, które dodał pan przewodniczący Falfus. Nie planowaliśmy w tym punkcie wcześniej takiego doprecyzowania. Pan poseł Falfus chciał, aby pani minister zwróciła na to szczególną uwagę. W dniu dzisiejszym pani minister powiedziała, że nie będzie nic likwidowała, a ewentualnie będziemy pozbywali się rzeczy niepotrzebnych, aby zabezpieczyć sportowcom lepszą bazę treningową.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Muszę wygłosić sprostowanie. Przed chwilą otrzymaliśmy zgłoszenie, że niektóre ze punkty planowanych porządków posiedzeń są zbyt szczegółowe. Oczywiście, możemy je przeredagować, by nie brzmiały jednoznacznie. Chcę jednak powiedzieć, że nie wywołujemy wilka z lasu. Wilk nie śpi. Coś w tej sprawie jest na rzeczy i będziemy musieli ją rozpatrzyć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli chodzi o ostatnią uwagę, którą zgłosił pan poseł Tomaszewski, dotyczącą punktu nr 3 w lutym – przygotowań olimpijskich PKOl, to taka stylistyczna korekta tego tematu jest jak najbardziej zasadna i przyjmiemy ją, chyba, że państwo zadecydują inaczej. Tak więc, panie pośle, sprawę przychodni sportowych rozwiążemy tak, jak mówiłem. Głos ma pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Proponuję nadanie pierwszemu punktowi porządku dziennego brzmienia: „Rozpatrzenie informacji na temat stanu przygotowań stadionów i centrów pobytowych na Euro 2012”. Punkt drugi proponuję zapisać: „Informacja na temat podjętych działań w celu zapewnienia bezpieczeństwa podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012”. Wtedy

obecny punkt drugi wystąpi jako punkt trzeci – „Rozpatrzenie informacji” – ale nie prezesa PZPN, a dyrektora spółki Euro 2012 Polska. Dlaczego proponuję te zmiany? Bo prosimy o informację tylko ministra sportu i turystyki, a zapraszamy też innych przedstawicieli. Jeśli zapiszemy ten porządek nie uwzględniając w treści ministra sportu i turystyki, to będzie można wystąpić do innych przedstawicieli sektora, aby wypowiedzieli się odnośnie do tych kwestii. Wydaje mi się, że zarys tematu powinien być szerszy. Pamiętam, że zawsze jak konstruowaliśmy projekt, to on szedł właśnie w tym kierunku. Nie wspomnę już o tym, że ta druga część pierwszego punktu to masło maślane. Dlatego rozbiłem porządek tego posiedzenia na dwa punkty. Taka jest moja propozycja.

W porządku drugiego posiedzenia chciałbym skreślić w punkcie pierwszym wyrażenie „na temat” i zamiast tego zapisać „dotyczących”. Jest to zmiana techniczna. Proponuję też z punktu drugiego wykreślić zapis „dotychczasowych efektów zasad”, bo nie wiem, czy my rozmawiamy tylko o dotychczasowych efektach? W ogóle powinno to być zapisane: „Rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat funkcjonowania programów” i je wyliczamy. Po co zapisywać, że mają to być tylko efekty? Ogólnie porozmawiajmy o tych programach. Proponowałbym to stwierdzenie wykreślić.

Porządek trzeciego posiedzenia: panie przewodniczący, pan poseł Tomaszewski już się na ten temat wypowiedział. Ten porządek też trzeba całkowicie przeredagować. „Rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat aktualnych problemów polskiego ruchu olimpijskiego i paraolimpijskiego”. Czemu tylko problemów, a czemu by nie porozmawiać ogólnie na temat tego ruchu? Problemy same wyjdą w toku dyskusji i nie będą to problemy ministra sportu i turystyki. Jak mi się wydaje, większym prelegentem tu powinien być PKOl i do niego powinniśmy się zwrócić, a nie do ministra sportu i turystyki o przedstawienie informacji. Minister w tej sprawie powinien się ewentualnie tylko wypowiedzieć. Pan poseł Tomaszewski wspominał o tym zapisie i dla mnie również jest on całkowicie niezrozumiały: „Rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat działalności edukacyjnej PKOl i zamierzeniach na przyszłość”. Przecież to nie minister sportu mówi PKOl, jakie on ma zamierzenia na przyszłość i jaką działalność edukacyjną będzie prowadził. To jest dla mnie, przyznam szczerze, niezrozumiałe.

Kolejna kwestia dotyczy porządku czwartego posiedzenia. Minister sportu i turystyki również ma nas informować „na temat aktualnej sytuacji oraz perspektyw rozwoju sportów motorowych w Polsce”. Trzeba by to zmienić. To powinna być informacja, ale bez zapisu o ministrze. Należy wtedy uznać, że do informacji przygotowuje się Polski Związek Motorowy i ministerstwo. To jest bardziej temat dla związku, a nie dla ministra. Przy takim zapisie Polski Związek Motorowy może potraktować ten porządek tak, że przychodzi tu jako słuchacz i ewentualnie zada pytania. Takie są moje uwagi do tych punktów.

Mam jeszcze pytanie odnośnie do porządku 12. posiedzenia. Wykreśliłbym wyraz „finalnych”. Informacja ma być na temat stanu przygotowań Polski; określenie „finalnych” jest tu zbędne. To są przygotowania i nie trzeba ich nazywać finalnymi.

Jakby mógł mi pan przewodniczący wyjaśnić również sens punktu 13. – „Rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat dotychczasowych działań Polskiego Związku Kolarskiego oraz planów na przyszłość”? Interesuje mnie tu jedna kwestia – dlaczego rozpatruje się tylko Polski Związek Kolarski i, tak jak w przypadku PKOl, dlaczego znów ma się wypowiadać na ten temat minister?

Porządek posiedzenia nr 17 – to już moja ostatnia uwaga: „Rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat dotychczasowych osiągnięć Polskiego Związku Lekkiej Atletyki”. Pytam znów, dlaczego mamy rozmawiać tylko o Polskim Związku i jego osiągnięciach i dlaczego o nich ma mówić minister sportu i turystyki? To kolejny niezrozumiały zapis. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Wszystkie uwagi pana posła Wontora mają charakter redakcyjny. Bardzo proszę o to, aby sekretariat wprowadził te uwagi redakcyjne do treści planu. Nie zmieniają one bowiem sensu samych porządków obrad.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W kwestii jedynej uwagi merytorycznej, co do rozpatrzenia w porządku posiedzenia nr 13 – „Rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat dotychczasowych działań Polskiego Związku Kolarskiego oraz planów na przyszłość." Panie pośle, pan nie jest posłem pierwszej kadencji. Wie pan, że wiele działań naprawczych w poprzednich latach było wprowadzanych…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Ale jak Wysokie Prezydium…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Niech pan mi da dokończyć wypowiedź. Uważam, że powinniśmy wiedzieć, jaka jest sytuacja w tym związku. Wydaje mi się, że ta informacja powinna zostać udzielona i powinna nas interesować. Wynika to z tego, że w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej mamy przepis, że na żądanie prezydium, w państwa imieniu, ministrowie, kierownicy urzędów i instytucji państwowych stawiają się i informują. Inne instytucje natomiast są mobilizowane przez panią minister, bo na nasze żądanie mogą się zjawić, wykazując przy tym dobrą wolę współpracy z Komisją sejmową. Tak mówi regulamin i tak wyglądają przepisy.

Tu, gdzie można sprostać wymaganiom pana posła Wontora, bardzo proszę o zmianę tych zapisów. Ani PKOl się nie obrazi, jak będzie przedstawiał informację, ani jak będzie to robił dowolny inny związek sportowy. Nawet jeśli taka redakcja będzie trochę zmieniała zwyczaje regulaminowe. Musimy się jednak do regulaminu Sejmu stosować. Panie Krzysztofie, proszę podejść do wniosków pana posła Wontora z rozsądkiem. Zachowujemy porządek posiedzenia nr 13. Utrzymujemy wnioski pana Tomaszewskiego z jedną uwagą, że te doświadczenia medyczne dla sportowców będziemy starali się rozpatrzyć przy okazji raportu NIK. Proszę o uchwycenie problemu i dopisanie obecności Ministerstwa Zdrowia, oraz prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia.

Czy jeszcze są jakieś uwagi? Oddaję głos panu posłowi Andrzejowi Gut-Mostowemu.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, pragnę zauważyć, że porządek posiedzenia nr 9 – „Rozpatrzenie informacji Ministra Skarbu Państwa na temat planów prywatyzacji Polskich Kolei Linowych" wchodzi w zakres kompetencji Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Mam jeszcze jedną uwagę – czy nie powinniśmy tego rozpatrzyć we wcześniejszym terminie, w styczniu lub w lutym, bo wtedy resort ma się tym szczegółowo zająć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przyjmuję uwagę, rozpatrzymy to w lutym. Ma pan rację. Tą część rozpatrzymy w lutym.

Bardzo proszę, czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Tak cały czas pomijamy ustawę o pożytku publicznym i wolontariacie. Wydaje mi się, że jeśli mamy w maju przy ustawie o sporcie ocenę jej funkcjonowania, to warto by zaprosić samorządy i ten punkt rozszerzyć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przyjmuję wniosek pani poseł. Za chwilę wypowie się przedstawiciel NIK, ale najpierw zabierze głos pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Mam pytanie do pana dyrektora reprezentującego NIK. Czy w pierwszym półroczu kończą się jakieś kontrole, z których będziemy mogli usłyszeć jakieś informacje? Czy widzi pan potrzebę spotkania się w tym zakresie z Komisją? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan dyrektor Buczyński ma głos.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli Grzegorz Buczyński:

Grzegorz Buczyński, dziękuję. Kończymy kontrolę. Raport będzie najpóźniej w kwietniu. Myślę, że można dopisać to do porządku majowego, gdzie jest przedstawiana informacja dwóch ministrów. Oddzielnie w kwietniu będzie przygotowany raport końcowy, a także, jak zwykle, raport wspólny z Ukrainą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Te sprawy włączymy do porządku obrad, kiedy do nas wpłyną, bez zbędnej zwłoki. Dziękuję. Moja wola byłaby taka, aby teraz to przegłosować, wraz ze wszystkimi intencjami, które są zapisane w stenogramie. Bardzo proszę, aby sekretariat dopilnował, aby czystopis był na jutro gotowy do podpisu. Powinien zawierać te generalne uwagi, do których wspólnie się odnieśliśmy i z uwzględnieniem tych tematów, które do protokołu zgłosiła pani minister Sobierajska.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu planu pracy Komisji na pierwsze półrocze wraz ze zmianami, których dokonaliśmy? (17). Kto jest przeciw? (0). Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że przyjęliśmy plan pracy na pierwsze półrocze roku 2012.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego, który, mam nadzieję, że będzie krótki – rozpatrzenie wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie. Jest to druk nr 80. Pierwsze czytanie odbyło się podczas posiedzenia plenarnego Sejmu. W dniu dzisiejszym obecny był przedstawiciel pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ze względu na to, że jest to punkt trzeci porządku i ma on charakter wyłącznie techniczny, nie zatrzymywałem go na posiedzeniu Komisji.

Proponuję, po uzgodnieniach w prezydium, powołanie czternastoosobowej podkomisji, jeśli taka będzie państwa wola. Zgodnie z tymi parytetami, które możemy ustalić, przy tej ilości Klubów, sześciu członków do tej podkomisji zgłosiłaby Platforma Obywatelska, czterech PiS i po jednym przedstawicielu pozostałe frakcje polityczne. Myślę, że w tej podkomisji będą niewielkie różnice zdań. Chodzi o to, aby jak najszybciej przebrnąć przez ten temat. Mówiłem, że posiedzenie plenarne mogłoby wystarczyć, ale Biuro Legislacyjne zgłasza, aby powołać podkomisję, bo mają jakieś uwagi odnośnie do propozycji pana prezydenta. Podczas pracy tej podkomisji będziemy musieli się więc zastanawiać bardziej nad rozwiązaniami praktycznymi, a nie celowością przyjmowanych przez nas opinii.

W związku z tym, jeżeli nie będzie innych propozycji niż zgłoszona przez prezydium, proszę o zgłaszanie kandydatur. Nie stwierdzam innych propozycji, więc procedujemy dalej. Zaproponuję w imieniu Platformy Obywatelskiej pana posła Ireneusza Rasia, panią poseł Małgorzatę Niemczyk, panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak, pana posła Pawła Papke, pana posła Roberta Wardzałę oraz pana posła Leszka Blanika. Czy pan poseł Ireneusz Raś wyraża zgodę? Wyrażam zgodę. Czy pani poseł Małgorzata Niemczyk wyraża zgodę?

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Trzeba włączyć mikrofon. Czy pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak wyraża zgodę?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Paweł Papke?

Poseł Paweł Papke (PO):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Pan poseł Robert Wardzała?

Poseł Robert Wardzała (PO):
Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Pan poseł Leszek Blanik?

Poseł Leszek Blanik (PO):
Oczywiście, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję. Bardzo proszę pana posła Jacka Falfusa o zgłoszenie kandydatur z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Falfus (PiS):
W imieniu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam następujących posłów: pana Jacka Osucha, pana Zbigniewa Babalskiego, pana Jana Tomaszewskiego, pana Marka Matuszewskiego.

Pan Jacek Osuch i pan Zbigniew Babalski nie są obecni w tej chwili na sali. Potwierdzili jednak, że pragną uczestniczyć w pracach tej podkomisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Rozumiem, że jest to na piśmie w sekretariacie. Dziękuję.

Poseł Jacek Falfus (PiS):
Pan poseł Jan Tomaszewski wyraża zgodę?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):
Wyrażam zgodę.

Poseł Jacek Falfus (PiS):
Pan Marek Matuszewski?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Wyrażam zgodę.

Poseł Jacek Falfus (PiS):
Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo proszę Klub Parlamentarny Ruch Palikota o przedstawienie kandydatury.

Poseł Artur Górczyński (RP):
Przedstawiamy oczywiście aż jednego członka, będzie to Marek Stolarski.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Marek Stolarski (RP):
Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo proszę Polskie Stronnictwo Ludowe o przedstawienie kandydata.

Poseł Artur Górczyński (RP):
Nieobecni głosu nie mają, chętnie przejmiemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Nie będzie chyba nawet czasu na spotkanie, chyba, że podczas jutrzejszego posiedzenia. Zostawimy więc wakat. Proszę bardzo o kandydata Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Pan poseł Tomasz Garbowski wyraził zgodę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wyraził zgodę do protokołu na piśmie. Dziękuję. Kandydat Solidarnej Polski?

Poseł Jan Ziobro (SP):

Jako, że sam reprezentuję w dniu dzisiejszym Klub, zgłaszam sam siebie, czyli Jana Ziobro, do tej podkomisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgłoszenie siebie jest wyrażeniem zgody. Jutro w takim razie uzupełnimy skład o przedstawiciela PSL. W dniu dzisiejszym przegłosujmy ten skład. Przypomnę go, członkami będą posłowie: Raś, Niemczyk, Marczułajtis, Papke, Wardzała, Blanik, Osuch, Babalski, Tomaszewski Jan, Matuszewski Marek, Tomasz Garbowski i Jan Ziobro oraz Stolarski… Marek. Przepraszam, nie znam jeszcze imion. Poddaję pod głosowanie skład podkomisji *en bloc*.

Kto jest za przyjęciem tego składu podkomisji? (17). Kto jest przeciw? (0). Kto wstrzymał się od głosu? (0).

Stwierdzam, że przyjęliśmy wyżej wymieniony skład podkomisji. Wszystkich jej członków proszę o podejście do stołu prezydialnego, celem ukonstytuowania się.

Na zakończenie mam ogłoszenia… nie wiem jak by to Ruch Palikota odebrał, więc wolę nie żartować.

Poseł Wojciech Penkalski (RP):

Panie przewodniczący, proszę się nie obawiać, nie gryziemy i przecież dobrze wiecie, że nie walczymy ani z Kościołem, ani z wiarą.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W takim razie, niech będą to w cudzysłowie ogłoszenia duszpasterskie. Chcę powiedzieć, że w dniach 19-20 stycznia w Zakopanem, tradycyjnie, jak co roku, odbywa się Puchar Świata w skokach narciarskich. Jest to duża impreza sportowa – jedna z większych w roku, organizowana przez Polskę. Przepraszam są to dni 20-21 – piątek i sobota. Jak co roku, będzie tam obecna delegacja Komisji. Tak naprawdę, nazywa się to poszerzona wizytacja prezydium. Złożony został odpowiedni wniosek do pani marszałek. Mam nadzieję, że 10 osób będzie mogło reprezentować nas w rozmowach z władzami lokalnymi i samorządowymi. Niedawno uczestniczyliśmy w debacie na temat ambicji Zakopanego, które stara się o mistrzostwa. Pani minister mówiła, że trzeba będzie pracować nad tamtejszym COS. Jak co roku, przy okazji tej imprezy wizytujemy i staramy się ten czas wykorzystać, zgodnie z tym, co mówiliśmy o tym dobrym lobbingu, przed kongresem FIS w Korei Południowej.

W maju tego roku przystąpimy do ponownego wyboru gospodarza Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym. Z mojej inicjatywy w państwa imieniu oraz z inicjatywy marszałka województwa małopolskiego, przy wiedzy pani marszałek oraz Kancelarii Sejmu, zaprosiliśmy dyplomatów i ambasadorów z nieprzypadkowych krajów. Otrzymaliśmy, między innymi, potwierdzenie obecności ambasadora Korei Południowej, który będzie uczestniczył z nami również w tych spotkaniach roboczych. Mam nadzieję, że będzie on obecny także przy rozmowach nieformalnych z tą dziesiątką delegatów Komisji.

Problem polega na tym, że jest tylko 10 miejsc. Nie wiem, jakie jest zainteresowanie tą propozycją, a do końca tygodnia muszę sformułować wraz z prezydium listę posłów, którzy będą brali udział w tej oficjalnej delegacji. Jeśli będzie więcej niż 10 osób zainteresowanych, to będę się starał, aby one również mogły pojechać, jeśli będzie to możliwe. Będę się starał też uzyskać dla nich wejściówki na stadion, na Wielką Krokiew i miejsce w tych spotkaniach roboczych. Oczywiście, poza tym dyszlem ograniczeń, jaki nakłada na nas Kancelaria Sejmu. Wszystkich z państwa zabrać, niestety, nie mogę. Bardzo jednak proszę o to, aby nie było tak, że ktoś się zgłasza, a potem go nie ma na zawodach. To jest delegacja w dniach 20-21 stycznia br. i dnia 22 rano jest wyjazd. Chciałbym, abyście państwo potraktowali to poważnie. Do jutra do godziny 12.00, zaraz po zakończeniu jutrzejszego posiedzenia Komisji, proszę o zgłoszenia zainteresowanych. Głos chce jeszcze zabrać pani minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Proszę państwa, jak będą państwo w Zakopanem to bardzo polecam ze względów turystycznych i ogólnorozwojowych odwiedzenie Internatu „Imperial". Może uda się państwu przekonać dyrektora COS, abyście państwo otrzymali w prezencie łyżkę podpisaną „COS w Zakopanem". Myślę, że jest to na tyle duży rarytas, że warto taką łyżkę posiadać. W chwili obecnej jest to już towar bardzo trudno dostępny.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani minister, muszę pani powiedzieć, że my wszyscy ten obiekt bardzo dobrze znamy. Mieszkaliśmy tam może dwa lata temu. Oficjalnych spotkań, niestety, nie będzie. Konsultacji też nie. Będziemy wykorzystywali salę recepcyjną w Urzędzie Miasta Zakopanego, ze względu na to, że towarzyszyć będą nam dyplomaci. Jedno jest pewne. Zmodernizowany hotel „Zakopane" będzie doskonałym miejscem, aby takie mitingi przeprowadzić. W Zakopanem tym dyplomatom musimy pokazywać tylko to, co jest dobre. Taki jest cel naszych działań. Jest co pokazać. Myślę, że tor do łyżwiarstwa szybkiego wygląda imponująco i jest naprawdę nowoczesnym obiektem. Będziemy starali się tutaj dozować…

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Jak na to wpadłeś, Watsonie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani minister jest zaproszona na wszystkie nasze oficjalne spotkania. Mam nadzieję, że są jakieś uzgodnienia, bo jeśli tylko pani będzie reprezentowała rząd na tych zawodach, to będziemy mogli odbyć z panią konsultacje w miarę oficjalne. Oficjalne spotkanie odbędzie się o godzinie 11.00, jak ustalono w Urzędzie Miasta Zakopanego w sobotę.

Była jeszcze kwestia wolnych wniosków. Tą informacją wyczerpałem swoją wypowiedź. Jeszcze uwaga – mam nadzieję, że nie redakcyjna – pana posła Wontora.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo. Wykorzystując okazję, że jest pani obecna z nami podczas posiedzenia w dniu dzisiejszym, chciałem zadać pani pytanie. W jaki sposób zostały rozdysponowane te 2 tys. biletów, o których mówiły media, które otrzymała pani od organizatorów Euro 2012? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o udzielenie informacji, bo mamy już dość tych pytań.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Panie pośle, chciałam powiedzieć, że jest to również sytuacja zastana. Pierwszego dnia, gdy weszłam do ministerstwa, miałam u siebie w gabinecie wizytę pani dyrektor Departamentu Spraw Zagranicznych, która poinformowała mnie, że takie bilety zostały przekazane ministerstwu kilka miesięcy wcześniej i już rozesłane do innych ministerstw. Nie mogłam już ich wycofać, bo były w trakcie sprzedaży, ani nic innego z nimi zrobić. Te bilety nie są rozdawane, tylko sprzedawane, po takich samych cenach jak rynkowe. Są one też losowane, ale ta grupa losowania jest dużo mniejsza niż normalnie na rynku. Liczba przekazanych do ministerstw biletów jest mniejsza niż jest chętnych na zakup tych biletów bilety. Nie jest też tak, że wybiera się określony mecz, tylko losuje się z ogólnej puli i albo się dany bilet przyjmuje, albo nie. Tak jak mówiłam, są one zupełnie normalnie opłacane.

Te bilety były również przekazywane w ten sposób w innych państwach i nie wzbudzało to żadnych kontrowersji. Jeśli mam taką sytuację, że jest kilkudziesięciu pracowników, którzy kilka lat pracowali nad przygotowaniem Euro i nie mieliby szansy wylosowania biletu, to uważam, że jest to zupełnie *fair* i w porządku wobec tych pracowników, że mają możliwość w takim trybie te bilety kupić.

Przypomnę, że we wszystkich ministerstwach są osoby, które są zaangażowane w pracę nad Euro. To odzwierciedla ten sztab, który stworzymy. Są w nim osoby z bardzo wielu różnych miejsc i instytucji – na przykład, z Prokuratury Generalnej. To może dziwić, ale są też osoby z takich miejsc. Nie ma tu nadużyć.

Jeśli chodzi o Sejm, to wyjaśniam, że również tu zostały wysłane bilety. Pani marszałek Kopacz odesłała te bilety. Ponieważ miałam setki – przesadzam – dziesiątki pytań od posłów o bilety, postanowiłam je wysłać jeszcze raz, do Klubów. Jeżeli państwo zapytają przewodniczących swoich Klubów, to te bilety były zaproponowane. Jeśli nie zostaną sprzedane i zagospodarowane, wrócą do UEFA i zostaną przekazane do losowania wśród kibiców. Nie będę ich u siebie zachowywała i rozdawała. Wydaje mi się, że żadnego nadużycia ze strony władz publicznych nie było.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję. Pani minister, zgadzam się z panią, to jest logiczne, że jakaś pula biletów jest rozdawana pomiędzy vipów na całym świecie. Nie wiadomo, dlaczego media robią wokół tego taki szum. Media również mają udostępnione wejściówki i miejscówki. Dla nich również zagospodarowana jest pewna pula biletów. Tego się nie czepiają. Jakbyśmy spojrzeli jak to wygląda na meczach, to nieraz jest to bardzo ciekawe zjawisko. Prosiłbym panią minister o tę odpowiedź na piśmie, aby rozwiać różnego rodzaju wątpliwości. Proszę napisać jak te bilety zostały szczegółowo rozdysponowane na poszczególne resorty i na parlament. Byłbym zobowiązany, gdyby przekazała pani naszej Komisji taką informację.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Jeśli chodzi o parlament, to zostały one rozdane proporcjonalnie do liczby posłów.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Tak, ale prosiłbym o szczegóły.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na piśmie, pani minister. Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Z nadzieją, że zostaną jeszcze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeszcze głos zabierze pan przewodniczący. Prosiłbym tylko o techniczne kwestie.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa. Wybraliśmy skład podkomisji. Wypadałoby jeszcze poprosić o to, aby ta podkomisja została i ukonstytuowała się. Z tego powodu też proponuję, aby…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bez tego. Dziękuję. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie dostępny w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.